Nr. 230. Poniedziałek, 10. Października 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kształtuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze **w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: **w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wystosować do Jego c. i k. Wysokości generalnego inspektora artyleryi, generała broni, Arcyksięcia Wilhelma, następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany Kuzynie Arcyksiąże Wilhelmie!

Przekonałem się w ostatnich latach a szczególniej w czasie tegorocznych manewrów z niezwykłem zadowoleniem o wielkich postępach, zdziałanych w wykształceniu artyleryi.

Pocieszające te wyniki pilnego, gruntownego wyćwiczenia przypisać należy w przeważnej części podniecającemu i pełnemu świadomości wpływowi Waszej Miłości; uczuwam zatem potrzebę wyrazić Mu ponownie za niestrudzoną pracę pod względem wojennego wykształcenia Mojej artyleryi najgortętsze Moje podziękowanie i uznanie.

Schönbrunn, dnia 1 października 1887.

Franciszek Józef, m. p.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Jana Ignacego Horoszewicza, w Lublińcu starym, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lublińcu starym; tymczasowego nauczyciela, Antoniego Zimmera, w Raciechowicach, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Raciechowicach; tymczasową nauczycielkę, Emę Lenoch, w Oświęcimie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej dziewcząt w Oświęcimie.

Rada szkolna krajowa postanowiła z wydawnictwa: Bibliotheca scriptorum graecorum et romanorum edita curante Carolo Schenkl Pragae. Sumptus fecit F. Tempsky" zaliczyć w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego w gimnazyach następujące drugie wydania:

1) C. Julii Caesaris Commentarii de bello Gallico. Scholarum in usum edidit Ignatius Prammer 1887 (Cena 48 ct.)

2) T. Livii ab urbe condita liber I, II, XXI i XXII. Scholarum in usum edidit Antonius Zingerle 1887 (Cena 65 ct.)

3) P. Ovidii Nasonis carmina selecta. Scholarum in usum edidit H. St. Sedlmayer 1887. (Cena 48 ct.)

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 23 września 1887.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 października.

Niezadowolenie ogólne, którego wyraz jaskrawy daje cała prasa francuska, jest rysem charakterystycznym dzisiejszego usposobienia w republice francuskiej. Niezadowolenie to objawia się odmiennie w rozmaitych odcieniach prasy i z pobudek natury różnorodnej. W niektórych jednak sprawach odnaleść można mimowolną jednomyślność w tych niechęciach z ogólnego rozwoju polityki współczesnej. Przyczyn ku temu nastręczyło ostatnich kilka wypadków, głośnych w polityce. Po zajściu na granicy francuskiej, które dało powód najskrajniejszym frakcyom do wycieczek przeciw gabinetowi, przeniosła się nagle uwaga na podróż prezydenta gabinetu włoskiego do Niemiec. Jeszcze w organach nieprzejednanych miotano najzjadliwsze pociski na ministerstwo, gdy już równocześnie z tą krucyatą rozpoczęła prasa radykalna inną, wymierzoną przeciw Niemcom i Włochom. Jak przy tej sposobności potraktowano p. Crispiego, wiadomo z próbek, których kilka podały i depesze. Dziwniejsza atoli rzecz, że do głosów tych przyłączyły się wkrótce i dzienniki, zażywające reputacyi umiarkowanych. Na podstawie tej, że nic nie wiedziano pewnego o rozmowach dwóch mężów stanu, a natomiast przypuszczano wiele, osnuła prasa francuska najśmielsze i zarazem najnieprawdopodobniejsze kombinacye. Gdy im ze strony Włoch, a tak samo i Niemiec zaprzeczono spokojnie, objawiło się niezadowolenie znowu i niepokój. Do obaw nie było oczywiście przyczyny, że jednak trzeba było jakoś zakończyć te domysły, wysnute z wyobraźni, więc w braku innego tematu, wywarto złość ponownie na Włoszech. Więc między innemi zarzucono p. Crispiemu, że zdradził Francyę, a zdradził dlatego, ponieważ mniemano, że Crispi tylko pod naciskiem, z konieczności zgodził się być kontynuatorem polityki przymierza Włoch z Niemcami, a on tymczasem pospieszył na skinienie chętnie i z widoczną radością.

Część tej niechęci, spowodowanej podróżą, spadła i na delegatów włoskich, którzy mieli rozpocząć rokowania o nowy traktat handlowy. Żądania włoskie nazwano przesadnemi pretensyami i naturalnie opinia taka musi utrudnić gabinetowi wszelką pracę w tym kierunku. Z drugiej strony dziwnie i stanowczo nie w porę lub niestosownie wygląda w prasie

---

58)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

X.

Sprawy publiczne.

(Ciąg dalszy.)

Jak to zwykle bywa po takim gorącym zapale, ogień ten nie wszędzie się dopalił do końca, a ten i ów przecie na sejm nie pojechał: jeden się namyślił i wolał pozostać w domu dla dopilnowania reszty żniw i zimowych zasiewów, drugi się z workiem obliczył i nie znalazł w nim dosyć szerokich groszy na koszta tak dalekiej podróży a trzeci po gruntownej rozwadze zrozumiał, że z tego Sejmu mogłaby się wywiązać wojna domowa, więc wolał się w te roboty nie mięszać. Prócz tego szyli także po kraju poplecznicy królewscy, którzy zapewniali każdego, kto ich chciał słuchać, że te „Rady Kallimachowe" są fabrykatem nieprzyjaciół królewskich, że w tem wszystkiem nie masz ani jednego słowa prawdy, że to są wymysły panów niesfornych a chciwych rozwielmożenia własnej potęgi, którzyby chcieli zaćmić do reszty majestat polskiej korony i sami rządzić królestwem na szkodę wszystkich praw i wolności szlacheckich. Agitacye te także ochłodziły gorący ferwor niejednego szlachcica i wpoiły weń przekonanie, że lepiej zaczekać w domu, aż póki nie nadejdą pierwsze wiadomości ze Sejmu. Lecz mimo to tłumy niezmiernie liczne i okazałe pociągnęły ze wszystkich prowincyj na Sejm — a najstarsi ludzie nie pamiętali tak rozgwarnego, tak srodze grożnego a zarazem tak tłumnego zjazdu szlachty polskiej i ruskiej w Piotrkowie.

Piotrków, leżący na szerokiej płaszczyźnie, w tedy już zdala przedstawiał się bardzo wspaniale nadciągającym pocztom szlacheckim. Z odległości o dwie i trzy mile uderzał w oczy ogromny Zamek królewski, otoczony czterema wyniosłemi basztami, z pomiędzy których ostrą iglicą wystrzeliwała ku niebu gotyckim kształtem zbudowana wieża środkowa; na szczycie wieży błyszczał orzeł biały, kąpiący swe srebrne pióra w promieniach słońca. Niejedno w Polsce wyschło od tego czasu, dzisiaj już nawet zaczyna wysychać ciepła krew w naszych żyłach, toż i wspaniała niegdyś rzeka Strawa teraz już ledwie wąską błotnistą wstęgą się sączy pod ruinami w gruz zapadłego zamczyska, lecz wtedy płynęła ona szerokiem korytem i szumiącemi falami podmywała zębate mury tej królewskiej siedziby, która takiemi samemi murami była ze wszystkich stron otoczona. Po pod murami ciągnęły się z trzech stron głębokie fosy, a dobrze obronny most zwodzony prowadził pod bramę środkową.

Kiedy i kto ten imponujący swoją wiekową powagą Zamek zbudował, to utonęło tak samo w niepamięci dawno już pogrzebanych pokoleń, jak ów jeszcze daleko starszy Zamek xiążęcy, który tu niegdyś stał na Bugaju i w ziemię się zapadł a którego resztki sążnistych murów widać jeszcze do dziś dnia na dnie tutejszego stawiska. Teraźniejszy Zamek Piotrkowski, opatrzony nowemi basztami przez Kazimierza W., liczył już wtedy niemało takich wspomnień dziejowych, które wielkiemi głoskami się zapisały w pamięci narodu. Tu bowiem po bohaterskiej śmierci Warneńczyka niezmiernie wielka szlachta wielkopolska okrzyknęła jednogłośnie Królem Bolesława Mazowieckiego a Kazimierz Jagiellończyk tylko dzięki energicznym zabiegom swej matki Sonki potrafił mu wydrzeć ojcowską koronę; tutaj ten Król wszystkie Sejmy odprawiał i tutaj, przemożony przez zuchwałego Kardynała Oleśnickiego, zaprzysiągł szlachcie zachowanie jej praw i wolności, uświęcając tą przysięgą później w prawo kardynalne narodu zamienione *Pacta conventa*; tutaj przed laty czterdziestu odbył się ów wielki Synod, na którym po długich naradach postanowiono stanowczy wypważ przeciwko zdradzieckim Krzyżakom; tutaj tenże sam Król na wielkim Sejmie przed laty dwudziestusiedmiu wysłuchał prośby Czechów i dał im swojego najstarszego syna na Króla; tu, na tymże samym Sejmie, Wielki Mistrz krzyżacki wykonał Królowi przysięgę poddaństwa, którą w rok później jego następca ponowił; tu wreszcie teraźniejszy Król Jan Olbracht, tak samo jak jego ojciec przeciwko Mazowieckiemu Xiążęciu i również tylko dzięki rozumnej energii swej matki Elżbiety, włożył na swoją głowę polską koronę. Te wielkie wspomnienia wywierały niewysłowiony urok na ściągającą się szlachtę: toż nie dziw, że i teraz wszyscy się spodziewali jakiegoś wielkiego dziejowego wypadku a mocą rozbudzonych reminiscencyj tem łatwiej wierzyli potwornym wieściom o zamierzonych zamachach królewskich.

Miasto Piotrków składało się wówczas z trzech dzielnic: z śródmieścia, z jurydyki i z Wielkiej Wsi, a należały doń także wioski, stanowiące Piotrkowskie starostwo. Śródmieście, otaczające Zamek, było zbudowane ówczesnym zwyczajem bardzo ciasno; kilkopiątrowe domy, opatrzone mnóstwem krużganków i w znacznej części wjezdnemi bramami, stały gęsto przy sobie zaglądając sobie w okna nawzajem; ulice główne, Grodzka, Sieradzka, Rwańska, Warszawska, były zawsze pochmurne, duszne, gdzieniegdzie nawet ciemne śród dnia, tylko na rynku, otoczonym podsieniami dokoła, było cokolwiek więcej powietrza i światła, ale i tutaj był prawie w połowie zawalony ratuszem, którego boki podpierały kramy kupieckie. Dopiero na przedmieściach, Krakowskiem, Bykowskiem, Rokszyckiem, nie brakowało przestrzeni, tam też się porozsiadały obszerniejsze gospody, mogące znaczniejsze poczty pomieścić. Ale teraz nie wystarczały gościom nawet przedmieścia.

Przedewszystkiem bowiem sami ci wichrowaci panowie, co przy każdej okazyi lubili burzyć po kraju jakby po swoich własnych folwarkach, zwalili się z tak licznemi taborami wozów i koni juczonych i zbrojnemi hufami, że i w Warszawie nie byliby znaleźli dostatkiem dachów dla siebie. Pomiędzy temi tymi trzymali prym dwaj bracia Rytwiańscy, którzy już wtenczas zaczęli się zwać Zborowskimi, Mikołaj i Jędrzej, jeden dopiero Starosta Odolanowski a drugi Kasztelan Wieluński, sami jeszcze bez zasług, ale niezmiernie zuchwali i butni, bo też i bardzo obszerne posiadali majątki, bardzo głośną mieli już przeszłość i bardzo licznie się rozradzali. Jeden z niedawnych ich przodków miał dwudziestu synów, z których ośmiu zginęło w wojnach krzyżackich a dwunastu zostało Kasztelanami. Rytwiańscy występowali wszędzie kopno i namłotno, toż i dzisiaj przyprowadzili ze sobą do pięciuset zbrojnego ludu — a Mikołaj, ożeniony niedawno z Litwinką, córką Alexandra Jurgiewicza, Xięcia Olszańskiego, Kasztelana Wileńskiego, co go zwano Centaurus, wziąwszy tam obszerne ziemie za żoną, przywiódł za sobą całą sotnię okrutnie kudłatych Litwinów, w baranich kołpakach a wilczych kożuchach, z krzyżackiemi mieczami u boku a kołczanami na plecach, którzy też siedzieli na koniach tak dzikich, że rżeniem swojem wypłaszali lud z wiosek, przez które ciągnęli. To przyprowadzenie Litwinów nawet przeciwnicy królewscy brali mu za złe, bo Litwa, mająca wtedy swego własnego Xiążęcia, nie miała się mięszać do polskich Sejmów; ale widać, że Rytwiańscy chcieli koniecznie groźnie wystąpić, bo i drugi brat Jędrzej naprowadził ze sobą ludzi zaciężnych a takich niesfornych, że się stali postrachem dla Żydów i Ormijan, co porozkładali swe kramy po przedmieściach, i nieraz musieli się uciekać przed nimi do gwardyi marszałkowskiej, co porządku pilnowała w całem Starostwie Piotrkowskiem.

Z Rytwiańskimi przybyli: Odrowąż, pan równie potężny, Zebrzydowscy i Sieniawscy, wszyscy w assystencyi zbrojnego ludu i wszyscy niespokojnego ducha a dziwnie ognistych temperamentów. Toż przeciwnicy królewscy głównie na Rytwiańskich liczyli, że staną na czele opozycyi i będą twardo przy prawach a wolnościach obstawać, bo im potęgi nie brakło a opozycyę mieli w krwi swojej z dziada, z pradziada. Był-to przecież ich stryj rodzony ów rozgłośny Jan

francuskiej objawiana chęć pozyskania Włoch dla przymierza z republiką. Czyliżby zjednanie przyjaciela polegało na tem, ażeby traktować kogoś lekceważąco i prawić mu niegrzeczności? Taką polityką zdaje się nie pozyska republika Włochów, a za wszystkie te niepowodzenia robić będzie prasa odpowiedzialnym gabinet. Dziś już to czyni, dziś już wielu deputowanych ogłasza, że wstępują do obozu lewicy radykalnej, ponieważ gabinet nie daje rzekomo żadnej rękojmii polityki energicznej. Zarzuty zdrady, czynione ministerstwu, stały się już tak powszedniemi, że przestała przeciw nim walczyć umiarkowańsza część prasy i kół poważniejszych, gdyż przekonano się o płonności tej walki. Obudziło to nakoniec istotne niezadowolenie i niesmak i doprowadziło do faktów, które, skonstatowane chociaż nieuznawane we frakcyi skrajnej, grożą ponownem rozbiciem sfer republikańskich. Stwierdzono bowiem, że pomiędzy wyborcami licznych okręgów objawia się głębokie zniechęcenie i odraza i że uczucia te wywołane zostały waśniami frakcyjnemi. Ogólnie rzecz biorąc, wróżą, że przy najbliższych wyborach liczne koła wyborcze przejdą do innych obozów i że nie zapobiegną temu nawet bardzo czujne w wielu departamentach władze republikańskie.

Sprawy krajowe.

(*Dr. X.*) Dziś w poniedziałek, o godzinie 5-tej po południu, zbiera się w Wydziale krajowym komisya ściślejsza, przygotowująca materyały do reformy gminnej, celem omówienia porządku dziennego obrad ankiety gminnej, która rozpocznie swe posiedzenia we środę, dnia 12-go października, o godzinie 11 w południe, w sali radnej Wydziału krajowego.

Przedmiotem obrad ankiety gminnej będą projekty organizacyi gmin miejskich i wiejskich, wypracowane przez komisyę przygotowującą materyały, na posiedzeniach w dniach 6—8 czerwca b. r. Uchwały te rozesłano w formie projektów organizacyi gmin miejskich i wiejskich, wszystkim członkom ankiety.

Na pierwszem posiedzeniu komisya wzięła pod obrady projekt organizacyi miejskiej, wypracowany przez komitet z pp. dr. Fruchtmana, radcy Wydziału krajowego Michalczewskiego i dr. A. Rybickiego, zastępcy członka Wydziału krajowego, złożony.

Uchwały, w tym kierunku powzięte, zestawiono w umieszczonym „Projekcie organizacyi miejskiej“. Projekt ten poprzedzono krótkim wywodem, motywującym postanowienia proponowane.

Po wypracowaniu projektu organizacyi miejskiej, przystąpiła komisya, przygotowująca materyały, w dalszym ciągu posiedzeń do obrad nad projektem organizacyi gmin wiejskich, wedle propozycyj, przedłożonych przez pp.: rektora dr. Tadeusza Pilata i c. k. radcę Namiestnictwa, Kazimierza Laskowskiego. Uchwały, w tym przedmiocie powzięte, zestawiono w ustępie II, p. t.: „Zasady organizacyi gmin wiejskich“.

Projekt organizacyi miejskiej, proponowany dla 29 znaczniejszych miast przywraca dawny ustrój magistratualny, na czele którego stoi burmistrz, z Rady wybrany i zatwierdzony przez Wydział krajowy. Magistrat jest organem wykonawczym i urzęduje kolegialnie.

Magistrat składa się z burmistrza i 4 asesorów, z których jeden pełni funkcyę zastępcy burmistrza. Burmistrz i dwóch asesorów, a względnie w mniejszych miastach jeden asesor, otrzymują stałe wynagrodzenie, a prawo do emerytury zaczyna się po wysłużonych latach 12tu.

Rada miejska wybiera członków Magistratu ze swego grona lub też z poza grona.

Burmistrz i asesorowie płatni mają być wybierani na dłuższy peryod, aniżeli rada miejska.

Obok Magistratu ma stać:

Rada miejska, wybierana na lat 6, odnawia się co 3 lata w połowie.

Rada miejska składa się z 36 członków i jest organem uchwalającym i kontrolującym. Bezpośredni udział w gospodarstwie gminy nie przysługuje jej.

Rada miejska wybiera osobnego przewodniczącego.

Na posiedzeniu ma być zawsze Magistrat obecny. Członkowie Magistratu, będący członkami rady biorą udział w głosowaniu, z wyjątkiem przy sprawdzaniu rachunków i udzielaniu absolutoryów.

W razie, jeżeli Magistrat nie jest zgodny z radą gminną, natenczas jedno lub drugie kolegium ma prawo wywołać decyzyę wyższej władzy w zwykłym toku instancyi.

Tok instancyi w sprawach, dotyczących majątku gminy, idzie do rady miejskiej a w sprawach policyi miejscowej do Wydziału powiatowego.

Urzędnicy Magistratu.

Etat urzędników ustanawia Rada miejska na wniosek Magistratu; kwalifikacye urzędników mają być osobnem rozporządzeniem Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem unormowane.

W mniejszych miastach może kontrolor pełnić zarazem funkcye buchhaltera.

Buchhalter może być oddalony lub spensyonowany przez Magistrat za zatwierdzeniem rady miejskiej i Wydziału krajowego.

II. Organizacya gmin wiejskich.

Największej trudności przedstawia niewątpliwie sprawa organizacyi gminnej w gminach wiejskich. Zdawało się gronu szczuplejszemu, w którem omawiano sprawę reformy gminnej, że najłatwiej komisya dojdzie do konkluzyi, czyli i w jakich kierunkach zachodzi potrzeba reformy, i że najłatwiej uwydatni się, o ile w łonie komisyi poglądy na sprawę reformy są zgodne lub sprzeczne, jeżeli za podstawę dyskusyi przyjęte zostaną pytania, któreby, w logicznym między sobą zostając związku, wyczerpywały możliwe kierunki reformy. Sformułowano tedy szereg pytań a zarazem propozycye do odpowiedzi na nie, które to odpowiedzi miałyby się stać zasadami organizacyi gmin wiejskich.

Komisya przygotowawcza przyjęła sformułowane pytania za podstawę dyskusyi i na podstawie proponowanych odpowiedzi powzięła uchwały swoje.

Komisya przyszła do przekonania, że w gminach wiejskich czynności, do ich zakresu należące, bardzo przeważnie nie są odpowiednio sprawowane. Stosunkowo lepiej spełniane bywają czynności poruczonego zakresu działania. Najwięcej zaniedbanem jest sprawowanie policyi miejscowej, co do której jest zgoda, że tu nie widać prawie żadnej czynności.

Przyczyn tego stanu dopatrywała się komisya: 1) w niskim stopniu oświaty i ztąd idącem niezrozumieniu pożytku i doniosłości organizacyi gminnej; 2) w zależności zwierzchności gminnej od rady gminnej i od mieszkańców gminy; 3) w braku środków materyalnych.

Następnie uznała komisya, że nie są możliwe dwie drogi naprawy t. j. ani połączenie obszarów dworskich z gminami, ani wzmocnienie nadzoru nad gminami.

W obec takiego stanu rzeczy nasuwało się pytanie:

„Czy należyte załatwienie spraw należących do zakresu gminy nie dałoby się zapewnić przez połączenie pewnej liczby gmin i obszarów dworskich i wytworzenie dla nich wspólnej organizacyi, któraby załatwiała, albo tylko sprawy własnego zakresu działania w owym okręgu i to wszystkie lub też z wyłączeniem zarządu majątkowego, niektóre z nich?

„albo sprawy tak własnego jak poruczonego zakresu działania?“

Na to komisya większością głosów uchwaliła:

Ze względu na omówione poprzednio braki administracyi gminnej i trudności zaradzenia im na innej drodze, okazuje się potrzeba łączenia pewnej liczby gmin i obszarów dworskich do sprawowania czynności własnego zakresu określonych w §. 27 ustawy gminnej pod lit. b) (bezpieczeństwo osób i mienia), c) (staranie o bezpieczeństwo i łatwość komunikacyi), d) (policya polowa), e) (policya targowa), f) (policya zdrowia), g) (policya służbowa), h) nadzór nad obyczajnością publiczną), i) (przestrzeganie przepisów policyjnych o żebrakach i włóczęgach), k) (policya ogniowa i budownicza), oraz do sprawowania czynności poruczonego zakresu działania z wyłączeniem poboru podatków i spraw wojskowych.

Nadto uchwalono wniosek p. radcy Michalczewskiego tej treści:

„Dla gmin miejskich, nie objętych uchwalonym „Zarysem organizacyi dla miast“ należy ułożyć odrębne postanowienia“.

W dalszej konsekwencyi powziętej uchwały nasuwało się pytanie:

„Jaką miałaby być wzmiankowana organizacya wspólna dla pewnej ilości gmin i obszarów dworskich?

„czy wspólna rada i zwierzchność?

„czy sama tylko zwierzchność? — i to jedna lub więcej osób?“

Komisya uznała, że gdyby dla połączonych gmin i obszarów dworskich utworzono obok rad gminnych w poszczególnych gminach nadto jeszcze wspólną radę, organizacya dzisiejsza zostałaby zbyt skomplikowaną. Z tego powodu, tudzież ze względu na to, że sprawy, których załatwienie w dzisiejszym ustroju najwięcej pozostawia do życzenia, dla których zatem nowa organizacya jest pożądaną, są czysto wykonawczej natury uchwalono oświadczyć się za utworzeniem jedynie organu wykonawczego (naczelnika okręgu, komisarza gminnego lub t. p.) z przydanym w razie potrzeby pisarzem.

Stosunek tego zwierzchnika okręgu do władz wyższych będzie taki, jak dotychczasowego naczelnika gminnego. W obec władz niższych stosunek ten będzie taki, że jemu podlegać będą wójcia gmin połączonych i przełożeni dotyczących obszarów dworskich, w obec których będzie on miał pewną władzę dyscyplinarną.

W dalszem rozwinięciu przyjętej myśli potrzeba było rozstrzygnąć wątpliwość:

„Czy owa wspólna organizacya miałaby wychodzić z wyboru? czy z mianowania?

„w razie wyboru czy wybór podlegałby zatwierdzeniu i przez kogo?“ w razie mianowania, czy to mianowanie ma należeć:

„do reprezentacyi powiatowej?

„do władzy rządowej?

„do obu wspólnie?“

Na pytanie to uchwaliła komisya następującą odpowiedź:

Gdyby owa wspólna organizacya wychodziła z wyboru, natenczas byłaby zawisłą od wpływów miejscowych a poddanie

---

z Rytwian, co przed laty trzydziestu siedmiu w tym samym Piotrkowie tak ogniście się oponował przeciwko wojnie, że jego mowa miana wtedy do Króla, obiegła całą Polskę w odpisach; Król mu dał wielką laskę koronną, zaczem też umilkł i na wojnę pozwolił: ale ta mowa zrobiła Rytwiańskim wielką sławę pomiędzy burzliwą szlachtą, której też wciąż używali. Jakoż i dziś między nimi najhałaśliwiej trzaskano na Króla i na Kallimacha, wszyscy sejmikowi szczekacze się przy nich wieszali, niektórzy z nich odgrażali się kandydatami do korony, których wymawiali nazwiska, a drudzy nawet prelegowali, że Królestwo Polskie to jest *Res publica*, która się wcale może obejść bez Króla, jako to w Grecyi i w Rzymie bywało.

Wielcy Polacy przybyli tłumnie a Mali świetnie, jako to już mieli w dawnym zwyczaju. Jan Amor i Jan Szram Tarnowscy, jeden Kasztelan Krakowski, drugi zaś Wojewoda Sendomierski, a z nimi Spytek Jarosławski, Wojewoda Krakowski, ich krewny, przybyli każdy na czele swojej nadwornej Chorągwi, złożonej z paniąt i urodziwej młodzieży szlacheckiej, w błyszczących pancerzach i hełmach z piórami, na wymuskanych koniach karacenami okrytych, wszystko to takie bogate a składne a uderzające karnością i ładem, że ani we Francyi, ani we Włoszech, przystojniejszych hufców nie było, — a nad temi hufcami powiewały ich rodowe sztandary z herbem Leliwa, bo tam natenczas nikt pod chorągwiami województw nie stawał, jeno się wszyscy familijami trzymali.

Wraz z nimi, hetmaniąc także takim pocztom przystojnym, przyciągnęli Tenczyńscy pod znakiem Topora, Kościelecki Ogończyk, Mikołaj z Ostrowa Rawicz, Jędrzej z Kutna Ogończyk, Jakób z Golenina herbu Biała, Jędrzej z Lubienia Doliwa, jako wojewodowie Ruski, Inowrocławski, Lubelski, Rawski, Mazowiecki i Brzeski-Kujawski, lecz wszyscy dzierżący się społem z małopolskimi panami.

Nie gorzej od Wojewodów wystąpili co przedniejsi Kasztelanowie, jako Piotr i Mikołaj z Kurozwęk herbu Poraj, jeden Sendomierski a drugi Lubelski, Jędrzej Tenczyński Wojnicki, Wacław Nieborowski Prawdzic Bełzki, Jan Grot ze Słupce i Konar Sądecki, Zawisza z Konradzic Płocki, Jan z Potulic Grzymała Rogoziński, Ludwik Mortęski Chełmiński, i wielu innych, bo też, prócz Kmity, żadnego z nich nie brakowało — a było ich wtedy, większych i mniejszych, blisko czterdziestu. Tam wiał duch bardzo wyniosły i szły hasła z ust do ust: obstawać przy wszystkich prawach, swobodach i przywilejach, ani na włos nie ustąpić, owszem jeszcze nowych wymagać przeciwko miastom, kmieciom, chłopom i żydom, żądać odprawienia Kallimacha, nie dowierzać w niczem Królowi, domagać się gwarancyi i zaprzysiężenia praw starych i nowych. Była tam więc opozycya stanowcza i zasadnicza, ale spokojna, szanująca majestat królewski i pełna miłości dla całej wielkiej ojczyzny, której nienaruszalność granic, potęgę państwową i wierność dla rzymsko-katolickiego Kościoła uważano jako pierwsze przykazanie obywatelskie.

Zaś Wielkopolska stawiła się wcale inaczej, bo tam było daleko ludniej, niżeli we wszystkich innych prowincyach, a drobnej szlachty prawie jak mrowia. Stamtąd sami Ostrorogowie, Czarnkowscy i Szamotulscy, przyprowadzili jaki tysiąc albo i więcej szaraków, samych Nałęczów jako swych własnych braci herbownych, bo też i oni byli Nałęcze; toż Wieniawici i Grzymalici, nuż wreszcie Poraje, Korabici i inni zwalili się małoco mniejszemi kupami. A już tam pomiędzy nimi były i zbroje i stroje tak rozmaite i takie pstrokate, jakby ich kto po wszystkich krajach świata był zbierał, że Małopolanie a zwłaszcza Rusini nie mogli im się wcale napatrzeć: bo-to ten w kurcie z pakłaku a ów z karmazynu, ten w siwej a tamten w czerwonej opończy, trzeci zaś zgoła w siwej koszulce; ten wsadził na głowę hełm z grzywą albo z piórami, ów znowu kapelusz kolisty z kryzą zadartą i z piórem a trzeci ubrał się w biret mieszczański, ten z mieczem, ów z samopałem a inny z halabardą i z tarczą albo też z okrutnym rapierem — a wszystko z niemiecka, bo też i z Niemiec brali swe mody. Z wyjątkiem familiantów, trochę chudobnie wyglądała ta szlachta, bo też tam u nich ziemi i chleba nie było do zbytku czasem ich i po kilku na jednym łanie siedziało; ale animusz pomiędzy nimi był wcale inny, — inny od wieków — a teraz podobno Ostrorogowie ich takim duchem natchnęli, ażeby wiernie trwali przy Królu, bo Król jest w wielkiej opresyi od panów, radby rozszerzyć dawne swobody i przywileje dla szlachty, ale niechby to było dla wszystkich zarówno, właśnie jako napisał Ostroróg: *Unus regni rex est, unum jus fiat, unum pondus et una mensura* — jeden ma być Król, jedno prawo, jedna waga i jedna miara dla wszystkich — a nie tylko dla panów, siedzących po zamkach obronnych a mających już z swej własnej potęgi daleko więcej swobód niż trzeba. To też tam gardłowano nietylko za utrzymaniem, ale owszem za wzmocnieniem władzy Królewskiej a przeciwko Małopolanom, których podejrzywano, że chcą skrępować Króla a opanować Koronę, ażeby sami rządzili, ażeby nigdy żadnej wojny nie było, ażeby nie płacili podatków a mogli po swojej woli rozdrapywać starostwa.

Obok tych tłumów: wielkopolskich, wyznających opinije demokratyczne, ale raczej konserwatywne a stanowczo monarchiczne, i małopolskich, przejętych duchem liberalnym, postępowym, cywilizacyjnym i konstytucyjnym, równie monarchicznym, ale z dążnością dania przewagi arystokracyi, zwaliła się także dość licznie szlachta z sejmików, pomiędzy którymi znajdowali się także mieszczanie, biorący jeszcze wtedy udział w sejmikach, wszyscy ludzie osiadli i zamożni, poważni i roztropni ojcowie rodzin, właściwe jądro społeczeństwa już w owych czasach, ale bez wybitnych politycznych opinii, właśnie jak łan dojrzałej pszenicy, który w tę stronę skłania swoje dorodne kłosy, w którą wiatr niemi powionie.

Ani tak tłumnie jak Wielkopolanie, ani tak świetnie jak małopolscy Panowie, było ich jednak także około sześciuset albo i więcej a z swoją służbą stanowili siłę wcale niespetną.

Za nimi przyciągnęli Panowie ruscy: Xiążęta Zbarascy i Holszańscy, Buczaccy i Tworowscy, Paniowscy i Herburtowie Odnowscy, Fredrowie, Cebrowscy, Szumlańscy, Czołhańscy, Swaryczowscy, Kierdejewicze, Dymitr Xiążę Puciatycz Wojewoda Kijowski, Paweł Koło z Dalejowa Wojewoda Podolski i wielu innych, na czele bogato przybranych, ale nie bardzo licznych pocztów, w sobolich i kunich kołpakach z agrafami z drogich kamieni, w błyszczących pasach, w lamowych żupanach, w delijach i burkach czerwono podbitych i z krzywemi szablami, błyszczącemi od srebra i złota. Najbogatsze tam u nich siądzenia na koniach, kropierze na nich od dywdyków i haftów a i same konie tu ówdzie z farbowanemi grzywami i ogonami, zgoła widać po nich, że z Tureczczyzną graniczą i do tamtejszych obyczajów nawykli. Ci wszyscy są po staremu królewscy, jako byli po wszystkie czasy, bo też tylko z łaski Królów mieli takie szerokie ziemie na Rusi i tylko w imieniu Królów mogli bronić skutecznie tych ziem i tych krajów.

Z nimi razem przyjechał także Olizar na czele czterdziestu doborowych kozaków, ażeby też choć raz Sejm polski obaczyć, do niego przyczepił się w kilka koni Tiranes, z workiem pełnym czerwonych złotych węgierskich na wyżywienie Olizarowych koni i ludzi, i obadwa z całym swym pocztem zajechali prosto na Zamek, ofiarując się na służbę około osoby królewskiej, gdzie od Gniewosza, mającego komendę na Zamku, są otwartemi ramiony przyjęci i zameldowani samemu Królowi, jako woluntaryusze regaliści, gotowi głowy położyć za zdrowie królewskie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wyboru pod zatwierdzenie władzy wyższej nie zmieniłoby rzeczy na lepsze; a więc wypada, aby zwierzchnik okręgu był mianowany przez Wydział krajowy na wniosek reprezentacyi powiatowej (wniosek dr. Romera), a ze względu na to, że będzie spełniał część poruczonego zakresu działania zatwierdzony przez c. k. Rząd (wniosek prof. dr. Kleczyńskiego). Mianowany on będzie na lat 3. Równocześnie ze zwierzchnikiem zamianowany zostanie w sposób powyżej określony jego zastępca (wniosek prof. dr. Kleczyńskiego)

Wydział powiatowy miałby przedstawić listę kandydatów. Gdyby Wydział krajowy nie mógł uczynić wyboru z dwukrotnie przedstawionej listy, lub gdyby wydział powiatowy nie mógł w ogóle przedstawić kandydatów, wtenczas Wydział krajowy miałby prawo mianować z poza listy.

Co do kosztów, jakieby ta organizacya za sobą pociągnęła, uchwalono, że urząd zwierzchnika okręgu miałby być płatnym, dalej, że koszta owej wspólnej organizacyi miałyby ponosić połączone gminy i obszary dworskie.

Płaca zwierzchnika okręgu byłaby z góry stale oznaczoną, co do innych zaś wydatków, to reprezentacya powiatowa uchwalałaby fundusze potrzebne na kancelaryę, siły pomocnicze, areszt itp., po przedłożeniu projektu tych wydatków przez zwierzchnika okręgu wójtom i przełożonym obszarów dworskich, i rozkładałaby te wydatki na gminy i obszary dworskie według podatków bezpośrednich (wniosek dr. Romera).

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 8 października.

(Po podróży Ministra oświaty do Galicyi. — Sesya Rady państwa.)

(*K*) Jeżeli który kraj lepszym jest od swojej reputacyi, to jest nim z pewnością Galicya. Posiada tę właściwość, że corocznie eksportuje, przeważnie na bruk wiedeński, pewną ilość indywiduów, które wzrósłszy na naszym gruncie, nie mają po za granicami kraju nic ważniejszego do czynienia, jak przedstawiać nasze stosunki w najgorszem świetle. W otoczeniu niemieckiem są ci ludzie zażartymi Niemcami, przewódcami partyj „narodowościowo niemieckich“, którzy z wysokości swojej rzekomej cywilizacyi zachodnio-europejskiej z pogardą spoglądają na ziemię, gdzie stała ich kolebka i gdzie ich ojcowie czerpią dotąd środki dla utrzymania siebie i właśnie tych synów. Jest to zwykle germanizm, zaszczepiony na pniu semickim i tym to „Germanom“, którzy w publicystyce austryackiej odgrywają nie ostatnią rolę, mamy do zawdzięczenia epitety z rodzaju „Halb-Asien. Tym „Germanom“ mamy do zawdzięczenia, że stosunki nasze są rzeczywiście tak mało, albo tak źle znane, jak stosunki w „Halb-Asien.“ Pod względem nieznajomości naszych stosunków jesteśmy doprawdy Halb-Asien.

To też należy się prawdziwa wdzięczność tym, którzy, będąc dla naszego kraju obcymi, a więc nie podejrzani o stronniczość, starają się poznać nas i nasze stosunki domowe, ażeby módz wydać świadectwo wobec ogółu, że nie jesteśmy takimi, za jakich nas w części zła wola, w części łatwowierność ogłosiła. Pod tym względem wydała ostatnia podróż p. Ministra oświaty do Galicyi jak najlepsze skutki. Pan dr. Gautsch, z urodzenia Niemiec czystej krwi, nie może być posądzany o stronniczość; on zaś niejednokrotnie miał sposobność podnieść, że podróż po Galicyi przekonała go, jak wiele fałszu istnieje w przedstawianiu naszych stosunków po za granicami kraju; on miał sposobność podnieść, że w szczególności stosunki szkolne nasze zasługują pod wielu względami na naśladownictwo obcych, że np. takiego zainteresowania się ogółu szkolnictwem nigdzie w Austryi nie napotkał.

Drugi jeszcze fałsz doznał obecnie sprostowania. Oto jednym z ulubionych argumentów przeciw polskości w Galicyi był dotychczas zarzut, tyczący się rzekomego zaniedbania nauki języka niemieckiego przez nas, zaniedbania, które przedstawiano jako zgubne dla armii i dla władz centralnych. Obecny Minister oświaty zwrócił na naukę języka niemieckiego u nas, podczas ostatniej podróży, uwagę, i miał sposobność przekonać się, że Galicya pod względem nauki języka niemieckiego zrobiła rzeczywiste postępy. Jest to zresztą zupełnie naturalnym wynikiem stanu rzeczy. W chwili obecnej, w której polskości w Galicyi nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, okazuje się nauka języka niemieckiego dla nas koniecznością, o której Polacy sami najwięcej są przekonani.

Ogólne wrażenie, jakie pan Minister wyniósł z Galicyi, jest jak najlepsze; nie ulega więc wątpliwości, że podróż ta przyczynić się tylko może do polepszenia naszych stosunków szkolnych. Życzliwa i świadoma stanu rzeczy władza centralna może oddać krajowi większe przysługi, niż najdalej posunięta autonomia.

Pojutrze rozpoczyna się sesya Rady państwa. Dotychczas było zwyczajem, że każdą sesyę poprzedzało wyliczenie zadań, czekających rozwiązania i podniesienia ważności właśnie tej rozpocząć się mającej sesyi. O obecnej zaś sesyi wszędzie cicho. Pochodzi to raz z tego, że sesya obecna ma trwać z początku tylko kilkanaście dni i zostać wkrótce przerwaną, powtóre zaś, że walka polityczna w Czechach zagłuszała wszelkie inne objawy. Nie chcąc jednak zaniedbać obowiązku i względem obecnej sesyi, podnoszę, że najpierw ma przyjść pod obrady nowella do ustawy o kasach oszczędności pocztowych i dozwolenie prowizoryczne budżetu, później zaś reforma procesu cywilnego, ustawa o utworzeniu t. z. *Reichs-Gesundheits-Amt*, nowa ustawa o warrantach, i mająca dla naszego kraju znaczenie nowa ustawa o domokrążnictwie (*Hausir-Gesetz*). W dalszej perspektywie ukazuje się wreszcie reforma podatku od spirytusu i od cukru. Jestto jednak program, dotychczas niezupełnie pewny. Zrobiliśmy to smutne doświadczenie, że właśnie sesye o najpiękniejszym programie, sesye, które zapowiadano z wielkim szumem, mało wydawały pozytywnych rezultatów. Może obecna sesya, o której nikt nie mówi i której program jest dotychczas mało znany, okaże się produktywniejszą.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Z Petersburga.

(Pobyt Giersa w Finlandyi. — Powszechny spis ludności. – Archiwum informacyjne. — W sprawie wyjazdu za granicę. — Z mennicy państwowej).

O tegorocznym pobycie Giersa w Finlandyi, gdzie posiada wiejską posiadłość i zwykle lato przepędza, korespondent *Köln. Ztg.* takie podaje szczegóły: „Minister rossyjski prawie co tydzień udawał się do Petersburga, gdzie ustnie załatwiał sprawy swego urzędu i porozumiewał się z zagranicznymi dyplomatami; zresztą cały czas spędzał w gronie rodziny, do której należy także dyplomata rumuński, Rosetti, zięć jego. Podobnie jak monarcha rossyjski i inni mężowie stanu, p. Giers zatrudniał się przez lato rąbaniem drzewa i nawet dosyć spory kawałek lasu padł ofiarą jego ręki. W peryodzie rozkwitu pogłosek o zjeździe cara z ces. Wilhelmem, minister nie wierzył w ich urzeczywistnienie, wszelako wyrażał się, iż zjazdu nie uważa za nieprawdopodobny — gdyż Aleksandrowi III bardzo łatwo przyjść może do głowy nagła myśl wsiąść na ciągle w pogotowiu trzymany jacht „Dzierżawa“ i zrobić wycieczkę do Szczecina lub Swinemünde. Wycieczka podobna, podług życzeń p. Giersa, byłaby nader pożądaną w interesie utrzymania dobrych stosunków. W ostatnich dniach poseł turecki Szakir-basza bawił u p. Giersa dwa dni.“

Birż. Wied. donosi, że zamierzony spis powszechnej ludności w państwie rossyjskiem nie przyjdzie do skutku z powodu trudności finansowych.

St. Peterb. Wiedm. donoszą, że przy ministerstwie sprawiedliwości w Petersburgu znajduje się archiwum informacyjne o osobach sądzonych w instytucyach sądowych całego państwa. Dotychczas archiwum dostępne było wyłącznie dla sądowników, obecnie zaś dostęp do archiwum otwarty będzie dla wszystkich.

Kur. Codz. donosi, że po porozumieniu się właściwych władz poleconem zostało, aby sprawy o opuszczeniu kraju i wyjazd za granicę bez paszportu wytaczane były przeciw osobom nieobecnym dopiero wtedy, gdy osiągnięte zostanie ostateczne i zupełne przekonanie, że osoby te w istocie żyją i zamieszkują za granicą kraju. Rozporządzenie to wydane zostało z powodu, iż zdarzało się nieraz, że sprawy podobnego rodzaju wytaczane były przeciw osobom, które albo pomarły, albo też przeszły na mieszkanie do innego cyrkułu, bez wymeldowania się, albo też wyjechały na prowincyę bez paszportu: jednem słowem przeciw takim, które nigdy za granicę nie wyjeżdżały.

Swiet dowiaduje się, iż w mennicy państwowej w Petersburgu wybijaja codziennie 10.000 — 15.000 rubli srebrnych i 30.000 — 40 000 sztuk półimperyałów.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Pułkownicy galicyjskich pułków pieszych, Adolf Dobrowolski i Władysław Schnayder, na własną prośbę przeniesieni w stan spoczynku, przyczem pierwszy otrzymał w najwyższem uznaniu długoletniej, zawsze wiernej obowiązkom i bardzo skutecznej działalności służbowej, wojskowy krzyż zasługi.

Elew wojskowo-lekarski I klasy w rezerwie, dr. Edmund Kowalski, mianowany starszym lekarzem rezerwowym przy szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie.

Lekarzami asystentami mianowani następujący wojskowi lekarze elewi II. klasy, rozpoczynający z dniem 1 b. m. służbę ochotników jednorocznych, mianowicie doktorowie wszech nauk lekarskich: Eugeniusz Hofmokl i Stanisław Kruszyński, z przeznaczeniem dla szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie; tudzież Jan Kaczkowski, Waleryan Pawlas, Gustaw Piotrowski i Stefan Schöngut, z przeznaczeniem dla szpitala garnizonowego nr. 15 w Krakowie.

— **JE. p. Marszałek krajowy** Jan hr. Tarnowski, przybył wczoraj do Lwowa i objął przewodnictwo w Wydziale krajowym.

— **Dr. Alojzy Rybicki** przybył do Lwowa, celem objęcia kierownictwa departamentu gminnego w Wydziale krajowym.

— **Sprostowanie.** W korespondencyi z Birczy, z dnia 5 bm., w nr. 227 umieszczonej zaszła pomyłka drukarska, a to w miejsce „dra Przetockiego“, wydrukowano „dra Peszkowskiego“.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Z dyrekcyi kolei Karola Ludwika otrzymujemy uwiadomienie, że otwarcie kolei lokalnej D ę b i c a-R o z w a d ó w-N a d b r z e z i e n a s t ą p i w niedzielę d n i a 30. p a ź d z i e r n i k a br.

(*m*) **Pogrzeb ś. p. dr. Józefa Kasznicy**, odbył się dzisiaj w godzinach przedpołudniowych. Przed domem żałobnym przy ulicy Ossolińskich zgomadziły się około godziny 10tej zrana bardzo liczne rzesze publiczności, w pośród której widzieliśmy prawie wszystkich profesorów c. k. uniwersytetu z rektorem dr. Euzebiuszem Czerkawskim; młodzież uniwersytecką wszystkich trzech fakultetów; grono członków krajowej Rady szkolnej, tudzież profesorów i nauczycieli licznych naszych zakładów naukowych. W gronie dostojnych osób widzieliśmy między innymi: JW. wiceprezydenta Namiestnictwa, p. Hermana Loebla; wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbowej, br. Jorkasza-Kocha; radcę dworu Edwarda Podlewskiego; radcę Namiestnictwa, dr. Biesadeckiego; członków Wydziału krajowego pp.: dr. Hoszarda i Bereźnickiego. Kondukt prowadził najprzew. ks. biskup Puzyna w asystencyi kleru łacińskiego. Na trumnie złożono wspaniałe wieńce: od senatu akademickiego i wszystkich trzech fakultetów lwowskiego uniwersytetu; od wydziału jurydycznego wszechnicy Jagiellońskiej; od lwowskiej Czytelni akademickiej; od młodzieży uniwersytetu warszawskiego, i t. d. Przed trumną niesiono śliczne berło ofiarowane ś. p. dr. Kasznicy przez akademicką młodzież warszawską, w chwili, w której czcigodny profesor żegnał ją, przenosząc się do Lwowa. W oddaniu ostatniej posługi zasłużonemu dziekanowi tutejszego wydziału prawniczego wziął także udział dr. Kleczyński, jako delegat jurydycznego fakultetu wszechnicy Jagiellońskiej.

Z domu żałobnego przeniesiono śmiertelne szczątki zasłużonego profesora do kościoła parafialnego św. Mikołaja, gdzie najprzewielebniejszy biskup ks. Puzyna odprawił mszę św. żałobną, a następnie *Castrum doloris*, poczem odprowadzono zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz Łyczakowski. Nim się zawarła mogiła, pożegnał kolegę w imieniu wydziału prawa dr. Piętak, a w imieniu młodzieży akademickiej akademik Krzyżanowski. Dowody powszechnego współczucia otrzymuje pozostała rodzina: telegramy od młodzieży akademickiej warszawskiej, od dr. Zolla z Krakowa, JE. Ministra dr. Juliana Dunajewskiego, od prorektora uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisława hr. Tarnowskiego, od b. profesorów szkoły głównej warszawskiej i od obecnych profesorów uniwersytetu warszawskiego.

† **Stefan Kuczyński** zakończył życie onegdaj w Krakowie. Zmarły urodził się we Lwowie, d. 13 sierpnia 1811 r. a uzyskawszy stopień dra filozofii, został profesorem fizyki w uniwersytecie w Inspruku zaś później w uniwersytecie krakowskim a wnet potem i członkiem komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli gimnazyalnych. Na tem stanowisku pozostał zmarły aż do r. 1883, w którym to czasie ustąpił z zajmowanej posady, przenosząc się w stan spoczynku. Ś. p. Kuczyński należał do tych nielicznych ludzi, którzy nauką, uprzejmością i cichą a bezinteresowną pracą umieją sobie zjednać uznanie w szerokich kołach społeczeństwa. Piastując urząd dyrektora w dawniejszem liceum św. Anny i sprawując wielokrotnie obowiązki dziekana wydziału filozoficznego, zostawił zmarły po sobie wszędzie pamięć jak najlepszą. W uniwersytecie obrano go rektorem dopiero na rok przed usunięciem się jego ze służby publicznej. Akademia umiejętności mianowała go członkiem od początku swojego powstania i tam też skupiała się w ostatnich latach nieustająca praca ś. p. Kuczyńskiego. Jako przewodniczący komisyi fizyograficznej, a mianowicie dyrektor wydziału matematyczno-przyrodniczego, położył zmarły niemałe zasługi pod względem naukowym a i sam dał się poznać niejednokrotnie jako dzielny pracownik w zakresie nauk fizykalnych. Oto ważniejsze jego prace: 1. „Anleitung zur Construirung u. Conservirung der Blitzableiter“. (Bote von u. für Tirol) 1838. 2. „O undulacyach światła“, Kraków 1842. 3) „O magnetyzmie ziemi“, Kraków 1846. 4. „Gabinet fizyczny w Krakowie“ (w dziele zbiorowem „Zakłady uniwersyteckie w Krakowie“) 1864. 5. „Plan prac sekcyi meteorologicznej“ 1867. 6. „Pierwiastki siły magnetycznej ziemskiej w Krakowie od r. 1846—1869“. Kraków 1870. 7. „Przyczynek do teoryi soczewek“ Kraków, 1872. 8. „Przyrząd do unaoczniania linij falistych złożonych, powstałych wskutek interferencyi fal poprzecznych“, Kraków 1872.

— **Kolej Lwów-Bełzec (Tomaszów).** Dnia 7go i 8go bm. odbyła się przedwstępna rewizya i próba mostów na nowo wybudowanej linii kolejowej ze Lwowa do Bełzca. Komisyę składali: komisarz gener. inspekcyi kolei austr. p. Schödlbauer jako delegat c. k. Ministerstwa handlu; kierownik budowy nadinżynier Geyer i zastępca kolei Czerniowieckiej nadinżynier Jedlicka, a towarzyszyli jej: generalny przedsiębiorca inżynier Gwalbert Ziembicki, inż. Niedzielski, inż. Jasiński i inni inżynierowie pojedynczych sekcyi z kierownictwa i przedsiębiorstwa budowy. Do wypróbowania mostów użyto dwu najcięższych czteroosiowych parowozów kolei Czerniowieckiej o łącznej wadze (wraz z tendrami) 133 ton (2660 cetnarów), podczas gdy najcięższy parowóz, jaki na kolei Lwów-Bełzec po jej otwarciu używanym będzie, waży z tendrem 59·5 ton (1190 cetnarów). Rezultat prób jest bardzo korzystny. Największe ugięcie mostów żelaznych przy powyższem obciążeniu wynosiło wśrodku od 2—8 mm. a sprężystość konstrukcyi okazała się tak doskonałą, że po ustąpieniu obciążenia wracała belka żelazna w zupełności do pierwotnego położenia. Przy małych rozpiętościach ugięcie równało się zeru, 0.5 i 1 mm. — Niemniejszą wytrzymałość okazały konstrukcye drewniane, których użyto na małych mostkach o rozpiętości 2·0 m. i poniżej. Komisya zatrzymywała się również przy wszystkich mostach sklepionych i skonstatowała po skończonych próbach i oględzinach, że wszystkie mosty odpowiadają tak wymogom techniki jak i istniejącym przepisom, i wykonane zostały zgodnie z planami przez c. k. Ministerstwo handlu zatwierdzonemi. — Budowa nawierzchni zadowoliła również reprezentanta Rządu, który miał sposobność przekonać się, że jazda po nowym szlaku odbywać się może z dowolną szybkością i przy największem obciążeniu. Stacye pokończone są zupełnie i przedstawiają się bardzo korzystnie. Szczególnie odznaczają się starannem wykończeniem stacye: Brzuchowice, Żółkiew i Bełzec. Linia telegraficzna również ukończona a na wszystkich stacyach załączono już aparaty telegraficzne, przy których pełnią bez przerwy służbę urzędnicy, po stacyach stale rozlokowani. Dnia 12 bm. ma się odbyć techniczno-policyjna rewizya (Polizeizug) tej linii przez organa c. k. Ministerstwa handlu i c. k. Namiestnictwa, a w razie pomyślnego wynika tejże nastąpi bezzwłocznie otwarcie ruchu. Tak więc spodziewać się należy, że dnia 15go b. m. linia kolejowa Lwów Bełzec do publicznego użytku oddaną zostanie.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 10 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku ze wschodniej strony, średnia temperatura doby około 8°C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne, opad co najwięcej nieznaczny.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 6.3°C., najwyższa była w sobotę 13·3°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 760.6 mm.

— **W Akademii Sztuk pięknych** w Krakowie nastąpiło w sobotę zrana uroczyste otwarcie kursów szkoły malarskiej. Mistrz Matejko w końcu pięknej swej przemowy oświadczył, że przeznacza stypendyum swego imienia dla jednego z uczniów Szkoły, poświęcającemu się uprawianiu malarstwa na szkle.

— **Uroczyste zamknięcie Wystawy** rolniczo-przemysłowej w Krakowie, nastąpi we środę, d. 12 bm., według następującego programu: 1. O godz. 9 rano posiedzenie pełnego komitetu w sali obrad Rady miasta, na które mają wstęp tylko członkowie komitetu; 2. o godz. 11 uroczyste zamknięcie Wystawy na Błoniach; 3. o godzinie 12 wspólna uczta w sali restauracyjnej Wystawy (karta uczestnictwa po 3 zł. w biurze Zarządu na placu Wystawy.)

— **Zapiski policyjne.** S k r a d z i o n o paleto męskie ciemno-zielone z żółtą podszewką war. 12 zł.; 2 dziecinne płaszczyki ciemno-granatowe, popielatą felpą obszyte, war. 15 zł. Zgubiono złotą ślubną płaską obrączkę, znaczoną F. O. 13/10 86; złotą broszkę niebiesko emaliowaną, formy wiązanki gałązek, war. 10 zł.; książeczkę lwowskiej kasy oszczędności na imię Recy opiewającą, na wkładkę 20 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Ludwik Grzymała hr. Jabłonowski, weteran wojsk polskich z r. 1831 i właściciel dóbr ziemskich, w 77 roku życia; w Poznaniu pani Bibianna Moraczewska, siostra znanego historyka ś. p. Jędrzeja, założycielka Towarzystwa po-

mocy naukowej dla dziewcząt w Poznaniu, dla cnót swych niewieścich i obywatelskich powszechnie szanowana.

— **Nowe źródła nafty** odkryte zostały w okolicach jeziora Makaraibo, na północy Wenezueli. Źródła te są tak obfite, iż nafta szerokiemi strumieniami płynie przez najgęstsze lasy i wydaje gazy zapalne, które niekiedy strzelają w górę potężnemi słupami ognistemi, takiemi, jakie od wielu setek lat widywano w okolicach morza Kaspijskiego. Według sprawozdania, ogłoszonego niedawno, jeden z takich strumieni naftowych wydaje dziennie 25.000 litrów oleju skalnego, które giną w piaszczystem terytoryum. Nowe źródła posiadają nad dawniejszemi amerykańskiemi i rossyjskiemi tę wyższość, że znajdują się nad wybrzeżem jeziora, stanowiącego niby odnogę morza, gdy tymczasem źródła naftowe Stanów Zjednoczonych położone są o kilkaset mil od rafineryj, znajdujących się na wybrzeżu, a źródła w Baku oddalone są o 150 mil przeszło od portu w Batumie. Eksploatacya nowych źródeł już się rozpoczęła, a rząd Wenezueli, protegując naftę krajową, obłożył naftę Stanów Zjednoczonych i rossyjską cłem, wynoszącym do 40 cnt. za litr.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*J*) **Tegoroczny sezon koncertowy** zapowiada się świetnie. Oprócz zagranicznych znakomitości pierwszorzędnego znaczenia, jak Saint Saens, d' Albert, Bülow, którzy już oznajmili przybycie swoje do Lwowa, usłyszymy niebawem także kilka nadzwyczaj interesujących nowości muzycznych wykonanych na estradzie koncertowej i w teatrze Towarzystwo spiewaków angielskich uraczy nas jeszcze w tym miesiącu pierwszym aktem sławnej Wagnerowskiej „Walkyryi", oraz wyjątkami innych oper znakomitego niemieckiego mistrza. Szkoda wielka, że produkcye te odbędą się z towarzyszeniem fortepianu. Instrument ten nie może niestety żadną miarą uwydatnić ani w części nawet bogactwa kolorytu orkiestrowego, będącego właśnie główną cechą i zaletą dzieł Wagnera. W każdym jednak razie nowość to dla Lwowa nielada a dla naszych melomanów zapewne wielce pożądana. Nasza „Lutnia" wystąpi wkrótce z ogromnem dziełem Gounoda „Mors et vita". Wspaniałe to oratoryum odspiewanem będzie w teatrze a przygotowania do tej prawdziwej uroczystości muzycznej już są w pełnym toku. Gdyby jeszcze i opera nasza zechciała wystąpić z kilkoma nowościami rzeczywistej wartości, niczego więcej pod względem muzykalnym życzyćby sobie we Lwowie nie można.

* * *

(*J*) **Operetka.** Trzeci występ gościnny pani Adolfiny Zimajer zgromadził w teatrze sporo publiczności. Grano „Książątko" Lecocqua, operetkę co prawda ładniutką ale nieskończoną ilość razy powtarzaną i niemal na pamięć umianą przez wszystkich. Nie potrzeba, zdaje się dodawać, że rolę „książątka" gra pani Zimajerowa doskonale a „Pavanne" w pierwszym akcie tańczy z nieporównanym wdziękiem i gracyą, jakichby jej pozazdrościć mogła każda „ballerina". Księżną de Parthenay była tym razem panna Babińska. Grała jako tako, ale spiewała gorzej niż kiedykolwiek. Radzimy pannie Babińskiej, ażeby rychło zabrała się do porządnej nauki spiewu, gdyż inaczej głos i tak już trochę nadszarpany, straci do reszty i tem samem skończy karyerę bardzo prędko. — Profesorem Frimousse był pan Skalski a jego wykład literatury cieszył się ogromnem powodzeniem. Całość przedstawienia powiodła się dobrze.

Z teatru.

(Ogólne uwagi. — *Florek*, krotochwila w trzech aktach pp. A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego. — *Hrabina Sara*, dramat J. Ohneta. — *W Rezerwie*, komedya w 3 aktach pp. Traczewskiego i Walewskiego. — Operetka. — Pani Zimajerowa.)

Kiedy w miesiącu kwietniu r. b., p. Bałącz obejmował dyrekcyę teatru lwowskiego, przyjaciele sceny, pragnący szczerze jej rozwoju powitali go sympatycznie i życzliwie, chociaż bez entuzyazmu. Wiedziano, że teatr lwowski otrzymał kierownika, zamiłowanego w swoim zawodzie, oraz pracownika gorliwego i technicznie obznajomionego z wszystkiemi warunkami i potrzebami sceny, ale równocześnie obawiano się jednak, aby przeszłość artystyczna p. Barącza i szkoła, którą przebył, nie wpływały ujemnie na przyszłe losy teatru, nadając mu zbyt jednostronny charakter i zanadto wyłączny kierunek; lękano się również, aby aktor nie szkodził dyrektorowi. Czy p. Barącz usprawiedliwił położone w nim zaufanie? czy stanął na wysokości zadania? czy obawy były słuszne i niedowierzanie usprawiedliwione? — oto pytania, na które już dziś dać stanowczą odpowiedź byłoby krzyczącą niesprawiedliwością.

P. Barącz objął teatr w niekorzystnych warnnkach i w najgorszej chwili; sezon zimowy się kończył, wszystkie sztuki nowe były odegrane, zbliżało się lato, ów czarny i fatalny punkt na horyzoncie każdego w naszym kraju dyrektora. Niepodobna było żądać w podobnej sytuacyi nowych i radykalnych r form. Wystarczało pewne zaznaczenie postępu, pewna tendencya ku lepszemu. Od miesiąca rozpoczął się nowy, właściwy sezon teatralny; teraz po kilku miesiącach pracy przygotowawczej i oryentacyjnej nadchodzi chwila, w której żądać należy czynów, będących spełnieniem zapowiedzianego programu. Od nich zależeć będzie sąd o artystycznej działalności p. Barącza. Obejmując na pewien czas dział krytyki teatralnej w zastępstwie znakomitego znawcy, którego sprawozdania były ozdobą *Gazety*, obowiązkiem moim będzie w ciągu mej pracy odpowiedzieć na postawione powyżej pytania. Jeżeli gdzie, to u nas krytyka teatralna powinna być sprawiedliwą, sumienną ale zarazem pobłażliwą i rachującą się z trudnem położeniem, w którem znajduje się teatr. Rodzaj absolutnej krytyki ze stanowiska wiedeńskiego *Burgu* lub *Theatre francais*, zapominający o danych okolicznościach i odmiennych całkiem stosunkach, byłby całkiem niesprawiedliwy i wysoce niewłaściwy. Wszystko bowiem jest względne na tym świecie, miara tu jest konieczną! Oceniać zatem bez uprzedzenia działalność dyrekcyi, rozbierać nowe sztuki zwłaszcza oryginalne, ze stanowiska nietylko estetycznego ale społecznego i narodowego, badać pilnie i praktycznie grę artystów, a przedewszystkiem starać się podnosić poziom dobrego smaku, kształcić i wyrabiać gust publiczności i zachęcać ją do uczęszczania do teatru i otoczenia tej ważnej cywilizacyjnej instytucyi sympatyą i pieczołowitością — oto zdaniem mojem cel i zadanie krytyki u nas. Będę też szczęśliwym, jeżeli kiedyś oddając pióro dawnemu sprawozdawcy *Gazety*, będę sobie mógł powiedzieć: *Quorum parva pars fui!*

Ubiegły tydzień nie przyniósł nam nic nowego; powtórzono dwie sztuki oryginalne i jedną francuską. *Great event* tygodnia było pojawienie się na scenie pani Zimajerowej, którą publiczność powitała z entuzyazmem. Charakterystycznym i niekoniecznie dodatnim objawem były rażące pustki na przedstawieniach komedyi, podczas gdy na operetce teatr był pełny, ale trzeba powiedzieć na usprawiedliwienie publiczności, że sztuki te nie należą do dobrych, pani Zimajerowa zaś jest wyborną, a to darmo, w teatrze rzeczy tylko dobre i zajmujące mają prawo obywatelstwa. Krotochwila p. n. *Florek* nie przysporzy nowych wawrzynów szczęśliwej i utalentowanej spółce, złożonej z pp. Adolfa Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Życzę im szczerze nowego *Męża z grzeczności*, który, jak słychać, ma być wkrótce wystawiony w wiedeńskim *Karlteatrze*. Najnowszy utwór tych panów jest miejscami bardzo zabawny, ale tę wesołość wywołują autorowie zapomocą środków dość już zużytych i nie zbyt wyszukanych, a przytem sztuka ma tę wielką wadę, że jest za długa. Krotochwila, trwająca kilka godzin, jest po prostu teatralnym paradoksem. Grana była wybornie.

W komedyi pp. J. Walewskiego i Traczewskiego p. n. W *Rezerwie* wystąpiła po dłuższej chorobie pani Aszpergerowa. Rolę Kokoszewskiej odegrała artystka prawdziwie w wielkim stylu, przypominającym świetne tradycye sceny lwowskiej. Co za naturalność, dykcya i miara artystyczna! To wzór dla młodych.

Dramat Jerzego Ohneta, słynnego autora „Właściciela kuźnic", „Hrabina Sara" była już na tem miejscu przedmiotem obszerniejszego rozbioru. Kiedy pan Ohnet napisze powieść, która się podoba, a to zdarza się dosyć często, zabiera się natychmiast do przerobienia jej na sztukę. Z „Właścicielem kuźnic" udało mu się to wybornie. Sztuka ta obiegła wszystkie sceny europejskie; aż do znudzenia spotyka się ją na afiszach wszystkich większych i mniejszych teatrów świata. „Sara" nie odpowiedziała oczekiwaniu autora, przyzwyczajonego do pieniężnych zwłaszcza sukcesów. W Paryżu grana równocześnie z „Francillon" Dumasa, nie doczekała się wielu przedstawień. Nie mogę jednak zrobić zarzutu dyrekcyi z tego wyboru. W teatrze, w którym prawie co tydzień trzeba wystawić nową sztukę, nie można być nader trudnym; zresztą dramat Ohneta, jest dosyć pod względem scenicznym zajmujący, a zrobiony z pewną zręcznością, zawiera kilka wdzięcznych ról, będących polem popisu dla artystów. Główne role odegrali pani Żelazowska i p. Woleński. W tytułowej roli sprawiła mi p. Żelazowska prawdziwą i przyjemną niespodziankę. To rzeczywista rewelacya. Sara jest kobietą ekscentryczną, piękną, elegancką, namiętną i ponętną. Artystka chciała być tem wszystkiem i do pewnego stopnia potrafiła uwydatnić te rysy przedstawionej przez siebie postaci. W scenach miłosnych grała z prawdziwem przejęciem, a używając umiejętnie pięknego swego altowego głosu, wydobywała nim dramatyczne akcenta. Po tej próbie wartoby wznowić „Francillon" z panią Żelazowską. Partnerem jej był pan Woleński, który, jak zwykle, grał intelligentnie i sumiennie, ale jednak wiele mu nie dostawało. Przedewszystkiem ruchy nie były dosyć swobodne, w scenach zaś decydujących zanadto był drewnianym kochankiem. Więcej ognia, więcej namiętności i jeszcze jedno: Piotr Severac jest wojskowym, występuje w mundurze. P. W. zaś nie uwydatnił tego w całym sposobie bycia, nie miał on w sobie nic wojskowego. Na osobną wzmiankę zasługuje jeszcze p. Kwieciński, który grał z wielką finezyą i swobodą. Wystawa sztuki była bardzo przyzwoita.

Pani Zimajerowa wybornym jest dla naszej sceny nabytkiem.

Po raz pierwszy wystąpiła w ślicznej operetce Audrana p. n. „Pierścień rodzinny" której wyborne libretto wzięte jest z komedyi Szekspira „Wszystko dobre, co się dobrze kończy", opartej znowu na opowiadaniu Boccacia. Mój kolega referent muzykalny i kompetentny sędzia zdawał już sprawę z występów p. Zimajerowej; ale operetka jest rodzajem pośrednim między operą a komedyą, należy więc z natury swojej do nas obydwóch, mogę więc jeszcze dodać kilka słów o grze p. Zimajerowej. W Paryżu punkt ciężkości operetki leży w grze aktorów, o ile możności zabawnej; w Wiedniu słusznie strona muzykalna bierze górę. Offenbach mówił, że w Wiedniu nie poznaje swoich operetek; wydają mu się operami, tak są dobrze śpiewane. We Lwowie nie dość zwracano dotąd uwagi na grę; dlatego niejedna operetka mijała bez należytego wrażenia. Operetka zaś powinna być nietylko spiewaną ale i graną. P. Zimajerowa jest typem francuskiej śpiewaczki operetkowej. Dlatego tak się podobała w Niemczech. Głosu bardzo mało, ale umiejętność władania nim doskonała. Warunków zewnętrznych nie wiele, ale wielka sztuka zużytkowania ich dowcipnie i wywołania efektu. Obecność p. Zimajerowej odświeży niezawodnie repertoar operetkowy. Wyjdziemy raz z tego zaklętego koła tych ciągle aż do znudzenia powtarzających się operetek. Na zakończenie jedno życzenie: Byle tylko p. Z. nie zajęła w teatrze pierwszego planu. Mimo wszystkiego, dyrekcya powinna pamiętać, że uprawianie dramatu i wyższej komedyi jest jej najważniejszem i najpiękniejszem zadaniem. *In hoc signo vinces.*

KAZIMIERZ SKRZYŃSKI.

C. k. szkoła dla przemysłu artystycznego.

(*L*) W sali ratuszowej, w obec licznie zgromadzonej publiczności odbył się wczoraj w południe uroczysty akt rozdania nagród najcelniejszym uczniom i uczenicom szkoły dla przemysłu artystycznego. Uroczystość ta odbyła się pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. E. Mochnackiego, w obecności gremium nauczycielskiego, tudzież uczniów i uczenic wymienionej szkoły. Dyrektor Zakładu, p. Tschirschnitz, przed ogłoszeniem nazwisk premiowanych, wygłosił rzecz następującą:

Zamykając dziesiątą z rzędu wystawę prac uczniów i uczenic fachowej szkoły dla przemysłu artystycznego, obejmującą działy: rysunków, modelowania, rzeźby, haftów i koronek, uważam przedewszystkiem za obowiązek złożyć imieniem szkoły winny hołd Towarzystwu galicyjskiej Kasy oszczędności. Przeznaczając bowiem na ogólnem tegorocznem zebraniu uzbierane fundusze do wysokości 400.000 zł. na wybudowanie gmachu dla państwowej szkoły przemysłowej i muzeum przemysłowego, uchyla wspaniałomyślne Towarzystwo od razu wszelkie trudności, jakie dotąd stały na przeszkodzie; posuwa całą sprawę bardzo znacznie naprzód, tak, że dziś, dzięki tej wysoce obywatelskiej ofiarności, kwestya przyszłego pomieszczenia rozszerzyć i zorganizować się mającej szkoły naszej, stosownie do miejscowych potrzeb, jest tylko kwestyą czasu. Ubiegły rok szkolny, w ciągu którego obok istniejących już działów rysunków, modelowania i snycerstwa przybyły jeszcze z upragnieniem oczekiwane działy dla haftów i wyrobów koronkarskich, zajmie ze względu na zaszczytne odszczególnienia, jakie się naszej szkole w udziale dostały, jedną z najpiękniejszych kart w jej dziejach. Jego Cesarska Wysokość, Najdostojniejszy Arcyksiążę Następca Tronu w czasie Swego pobytu we Lwowie zaszczycił najłaskawiej naszą szkołę Swemi odwiedzinami; zwiedził szczegóło wystawę prac uczniów działu rysunków, modelowania i snycerstwa, tudzież wystawę prac uczenic działu dla haftów i wyrobów koronkarskich i przyjął najłaskawiej ofiarowane Mu w darze wyroby z działu haftów i koronek, tudzież z działu snycerskiego, a mianowicie:

Koronkową chustkę *„Duchesse"* z koroną i monogramem Jej Cesarskiej Wysokości Następczyni Tronu, wykonaną przez nauczycielkę, p. Maryę Kneé. Poduszkę roboty tak zwanego malowidła igłą, przedstawiającą gałązki niezapominajek i konwalij z koroną i monogramem Najdostojniejszej Arcyksiężny, wykonaną przez nauczycielkę, p. Katarzynę Rybak. Talerz w stylu Skryblaka z napisem: *„Czem chata bogata, tem rada"* i z herbem miasta Lwowa, zrobiony przez ucznia 4 klasy działu snycerskiego, Feiwla Auerbacha.

Bawiący w naszem mieście na początku roku szkolnego, Najdostojnieszy Arcyksiążę Karol Ludwik zwiedził wystawę i nie szczędząc słów uznania pracy uczniów i uczenic, przyjął najłaskawiej w upominku wyrzeźbioną według wzorów Skryblaka laskę huculską. Wreszcie JE. p. Minister wyznań i oświecenia, interesujący się żywo szkolnictwem przemysłowem, zwiedził cały zakład i znajdującą się w tej sali wystawę, zbadał szczegóły i wyraził się z uznaniem o dotychczasowej działalności szkoły.

Co do frekwencyi uczniów i uczenic, to ze względu na rozmiary sal, w których szkoła się mieści, frekwencya pozostała na tej samej wysokości, jak w latach poprzednich, a mianowicie uczęszczało na naukę rysunków i modelowania 212 uczniów i uczenic; na kursie snycerskim było 23 uczniów, a otwarty dnia 17 grudnia r. z. kurs haftów i koronek liczył dwadzieścia dwie uczenic.

Następnie odczytał p. Tschirschnitz nazwiska uczniów i uczenic premiowanych:

Na wniosek dyrekcyi udzieliło Wys. Prezydyum Namiestnictwa, Kazimierzowi Pasternakowi, rzeźbiarzowi, za pilność i gorliwość pierwszą nagrodę rządową w kwocie 50 zł. oraz Ludwikowi Bukowskiemu, mosiężnikowi, drugą nagrodę rządową w kwocie 50 zł.

Z innych uczniów i uczenic, odznaczających się w ostatnim roku pilnością i zamiłowaniem do pracy przyznano: Nagrodę Muzeum przem. miejskiego w kwocie 30 złr. Józefowi Bała, malarzowi pokojowemu;

nagrodę Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej w kwocie 30 zł. Tadeuszowi Czernawskiemu;

trzy nagrody gminy m. Lwowa po 20 zł. Wasylinie Michałowi, stolarzowi; Kiljanowi Jędrzejowi, stolarzowi i Zabłockiemu Ignacemu, litografowi.

Na wyszczególnienie publiczne zasłużyli sobie: Dzbański Lubin; Korosadowicz Tadeusz, uczeń gimn.; Onyszkiewicz Bolesław; Kozakiewicz Jan, rzeźbiarz: Sułkowski Stanisław, uczeń gimn.; Cross Jan, szewc; Dreher Leon, kamieniarz; Krupski Julian, malarz pokojowy; Matuszewicz Jan, kamieniarz; Neubauer Józef, stolarz, który otrzymał nadto piękne przybory rysunkowe ofiarowane przez p. Bromilskiego; Michaliszyn Onufry, stolarz; Göring Piotr, uczeń gimn.; Baczyński Bazyli, stolarz; Brückner Marcin, stolarz; Szpilecki Władysław, szewc; Pryma Michał, stolarz.

Z uczenic zasłużyły na wyszczególnienie publiczne w pierwszym rzędzie panny: Pawulska Stanisława, Wartyńska Emma, Fuchsówna Zofia, Aulich Helena, Kopecka Marya, Bogdani Julia, Zdanowiczówna Michalina, Abgarowicz Julia, Kunz Marya, Mayer Stefania, Hückel Stanisława, Szydłowska Olga, Sinkiewiczówna Ewelina, Olszewska Zofia, Modzelewska Olga.

Na odznaczenie zasłużyły panny: Dziubińska Melania, Świątkiewiczówna Paulina, Dzidowska Stefania, Sokulska Olga, Świątkowska Kazimira, Mikolasch Lola, Zaleska Antonina, Maciejowska Leonia, Epler Wiktorya, Zellinger Joanna, Chądzyńska Karolina, Lubinger Zofia, Łukowska Stanisława, Lisiewicz Marya, Boraczkówna Józefa, Lévayówna Marya, Terlecka Romana, Kułaczkowska Helena, Chmielewska Marya Leokadya, Schmidtówna Wanda, Kozaczewska Marya, Geyer Helena; a w dalszym rzędzie panny: Chmielewska Helena, Wrzetecka Józefa, Smutnówna Olga, Benoni Stanisława, Wajgiel Zofia, Sajewicz Bronisława, Frenklówna Marya, Töpfer Józefa, Anger Józefa, Geyer Anna, Smutnówna Wanda, Sanciewiczówna Domicela, Petryńska Helena, Piekarska Józefa, Gansówna Paulina.

Z uczniów I roku szkoły snycerskiej zostali jako uzdolnieni do przejścia na II rok uznani: Biłenki Jan, Kuryłas Józef, Wałęga Władysław, Otto Zygmunt, Gwo-

zdecki Antoni, Sobolewski Stanisław, Dziejowski Stanisław.

Z uczniów II roku zostali jako uzdolnieni do przejścia na III rok uznani: Prydatkiewicz Paweł, Wiśniewski Jan, Cyrin Władysław, Sołtys Bronisław, Krzyżanowski Tadeusz.

Z uczniów III roku został jako uzdolniony po przejścia na rok IV. uznany: Kopniak Bronisław, a z uczniów IV. roku zostali uznani za uzdolnionych: Kurczyński Emil, Auerbach Feiwel, Majcher Michał.

Z obszernego sprawozdania, ogłoszonego przez dyrekcyę, a zawierającego pogląd na zeszłoroczną działalność tej pożytecznej instytucyi, wyjmujemy jeszcze następujące szczegóły:

Jak od chwili powstania szkoły, tak też w r. z. Wys. Rząd otaczał ją szczodremi względami. Rozporządzeniem z 27 stycznia r. b., postanowił J. E. pan Minister wyznań i oświaty wprowadzić w życie inspekcyę nauki rysunków w męskich seminaryach nauczycielskich we Lwowie, Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie i Krakowie, poruczając dyrektorowi Tschirschnitzowi funkcye inspektorskie w charakterze komisarza ministeryalnego. Rozporządzeniem z 23 kwietnia r. b. zamianował. J. E. p. Minister dotyczasowego kierownika, p. W. Tschirschnitza, w uznaniu gorliwej i skutecznej działalności, dyrektorem szkoły fachowej dla przemysłu artystycznego, przydzielając go do VIII klasy rangi urzędników państwowych. Reskryptem z 19 października r. z., postanowiło Ministerstwo wyznań i oświaty zaprowadzić w szkole oddział dla haftów i robót koronkarskich, poruczając pannie Katarzynie Rybak naukę haftów, a pannie Maryi Kneé naukę robót koronkarskich. Rozporządzeniami z 22 sierpnia r. z., udzieliło Ministerstwo uczniom z działu snycerskiego Wł. Cyriniowi i Pawłowi Przydatkiewiczowi stypendya po 150 i 120 zł. rocznie. Nadto otrzymali z uczniów działu snycerskiego stypendya rządowe: Emil Kurczyński 150 zł. rocznie; Feiwel Auerbach i Michał Majcher po 90 zł. na przeciąg 9 miesięcy. Uczenica działu dla haftów i robót koronkarskich, Anna Szczepankówna, z Makowa, w powiecie myślenickim, otrzymała stypendyum z funduszu krajowego w kwocie 10 zł. miesięcznie, na czas od 1 lutego do końca grudnia r. b.

Werkmistrz działu snycerskiego pan Henryk Żaak otrzymał zasiłek w kwocie 70 zł. na odbycie kursu badania procesu palenia się drzewa, który p. Józef Trapper, profesor państwowej szkoły przemysłowej w Inszpruku, urządził w zeszłym miesiącu w austryackiem muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu. Nadto otrzymał p. Żaak od Ministerstwa zasiłek w kwocie 100 zł. dla odbycia podróży. Rzeczone Ministerstwo wystało wędrownego nauczyciela Kölbla, który w roku zeszłym zaznajomił uczniów szkoły snycerskiej z różnemi sposobami złocenia. Biblioteka szkolna otrzymała w ciągu roku zeszłego z Ministerstwa oświaty następujące dary: artystyczno-przemysłowe rysunki ze zbroi i przyrządów myśliwskich, znajdujących się na wystawie r. 1885, urządzonej przez Berneńskie muzeum przemysłowe; artystyczno-przemysłowe rysunki przedmiotów kościelnych, na powyższej wystawie się znajdujących; album fotograficzne krajowej wystawy w Buda-Peszcie.

Przychylając się do wniosku, przedłożonego przez Dyrekcyę, zezwolił JE. pan Minister wyznań i oświecenia na urządzenie dalszego ciągu kursu feryalnego w tym celu, aby frekwentanci zeszłorocznego kursu, którzy tylko częściowo ukończyć mogli naukę przypisanem planem naukowym objętą, całkowicie ukończyli. Kurs feryalny odbył się w czasie od 18 lipca do 28 sierpnia roku bieżącego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawa banku ziemskiego.

Kraków, 9 października.

Akcya w sprawie Banku ziemskiego poznańskiego ogarnia już, rzec można, cały nasz kraj, zjazd bowiem lwowski zajął się zorganizowaniem pomocy ze wschodniej części kraju, zjazd zaś krakowski uczynił toż samo na zachodnią część.

Narady zjazdu krakowskiego odbyły się w sobotę, w mniejszej sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Za stołem prezydyalnym, po godzinie 10-tej przed południem, zasiedli członkowie komitetu centralnego, pp.: ks Jerzy Czartoryski, hrabia Artur Potocki, ks. Adam Sapieha i p. Konrad Wentzl. W obradach wzięli udział obywatele, tak z powiatów zachodniej części kraju, jak z Krakowa. Wymienić należy następujących: Adam Jędrzejowicz, Henryk **Kieszkowski**, dr. Stanisław Tomkowicz, Stanisław Wysocki, Stanisław Niedzielski, baron Tadeusz Horoch, Adam Asnyk, hrabia Ludwik Dębicki, hrabia Józef Męciński, ks. Dembiński z Jasielskiego, Czajkowski Władysław, Biechoński Wojciech, Tadeusz Romanowicz, profesor dr. Kazimierz Morawski, Stanisław Paszkowski, profesor dr. Kleczyński, Wojciechowski, Adam Jordan i Edward Miłkowski.

Jako referent centralnego komitetu, zabrał pierwszy głos hr. Artur Potocki, i przemówił temi mniej więcej słowy:

Jasnym jest cel dzisiejszego zebrania, mianowicie spieszenie z pomocą zagrożonej dzielnicy polskiej, a mowca dziękuje w imieniu komitetu tym, którzy na to zebranie przybyli. Komitet centralny zawiązał się w połowie przeszłego miesiąca, przy sposobności liczniejszego zjazdu na Wystawie; zebrało się mianowicie grono ludzi, którzy uznali, że jest odpowiednią do działania chwila, że należy, aby ktoś wziął inicyatywę w tyle ważnej sprawie. Dlatego na razie kilka tylko osób zajęło się sprawą, postanawiając przedewszystkiem zwołać zjazdy do Lwowa i Krakowa, by na nich sprawę wprowadzić na szerokie i właściwe tory. Trudno było obywateli z całego kraju trudzić jazdą do Lwowa lub Krakowa, dlatego urządzono zjazdy w obu miastach.

Co do sprawy samej, zbyteczna przytaczać, że za podniesieniem jej ważne przemawiają pobudki, że ma ona cechę patryotyczną i narodową, a pobudki te tkwią w każdem sercu i umyśle, i łączą zawsze pojęcie ojczyzny z utrzymaniem ziemi. Myśl przyjścia z pomocą W. Ks. Poznańskiemu nie jest nową: podniesiono ją przed półtora rokiem blisko, ale każda myśl i chęć dobra dopiero po pewnym czasie do dojrzałości przychodzi. Kiedy w Poznańskiem ziemia zagrożoną została dążnością rządu, by z rąk polskich przeszła do niemieckich, z tą chwilą i tam i tu odczuto, że trzeba się ratować i bronić. Powstawały rozmaite myśli i projekta, ale przeszło wiele czasu, zanim przyszło do ugruntowanej myśli, dającej nadzieję rezultatu. W Księstwie myślano z początku zaraz o finansowej instytucyi, ale celu i zadania jej nie określono jasno. Wspomnienia o „Tellusie" nasuwały obawy, czy chęć pomocy nie sprowadzi sprawy na gorsze jeszcze tory. Opadały ręce, jak zazwyczaj w pierwszej chwili niedoli. Wykłuła się ostatecznie myśl, którą sądzimy za zdrową, za jedyny sposób ratowania ziemi: mianowicie oddzielenie od wielkiej własności tego, co koniecznie oddzielić się musi, aby uratować resztę. Tem oddzieleniem uratować można większego właściciela, oddzieloną zaś część rozparcelować i sprzedać polskiemu włościaninowi. Oto myśl przewodnia Banku ziemskiego w Poznaniu, który *de nomine* istnieje, ale z braku funduszów działania nie rozpoczyna tak, jakby należało.

Zjazd ekonomistów, jaki się odbył niedawno w Krakowie, a na którym były pierwszorzędne nasze siły ekonomiczne, zjazd ten w formie teoretycznej jasno wypowiedział, że myśl takiego banku jest zdrową, że skuteczna to droga, i ratować się na niej należy. Między temi powagami zjazdu ekonomistów wymienić należy p. Blocha z Warszawy, a znamy jego zdolność, wpływ i fortunę. Zdanie zjazdu ekonomistów jest najlepszem potwierdzeniem zamiaru założenia banku i dowodzi, że myśl jego jest zdrowa, a to powinno przekonać zarówno sz. panów, jak tych, co instytucyę finansową poprzeć mogą.

W szczegóły mowca się nie wdaje i nie rozbiera szczegółowo zadań Banku ziemskiego, ale jeżeli dziś odwołujemy się do ofiarności kraju, aby myśl zdrową w poczuciu narodowem do skutku doprowadził, to jasno należy wypowiedzieć, że subskrypcya nie jest ofiarą, aby z wydanemi pieniądzmi nigdy się nie zobaczyć, lecz jest to subskrypcya na instytucyę, która nie powinna, po ludzku rzeczy biorąc, narażoną być na straty, choć nikt z pewnością na wielkie zyski liczyć z niej nie będzie. Gdyby wszakże ta instytucya na tracenie kapitału miała być zakładaną, nie odpowiadałaby zadaniu ani myśli założycieli.

(Dokończenie nastąpi.)

— **Urodzaj buraków na Szląsku i w W. Ks. Poznańskiem.** Buraki cukrowe na Szląsku pruskim i w Wielkiem Ks. Poznańskiem, przeważnie w skutek posuchy w ostatnich czasach nie udały się, dlatego też cukrownie tamtejsze będą miały w roku bieżącym znacznie mniej buraków do przerobienia, niż w roku zeszłym. I tak: *Schles. Ztg.* obliczyła, że 47 cukrowni górnoszląskich przerobi w kampanii bieżącej tylko 15 milionów centnarów buraków, czyli o 13 prc. mniej, niż w roku zeszłym (18 milionów), zaś 14 cukrowni w W. Ks. Poznańskiem przerobi około 6 milionów centnarów buraków, czyli o 17 pr. mniej, niż w roku zeszłym (8 milionów centnarów). W rachunku tym brak jednak 13 cukrowni szląskich i 8 W. Ks. Poznańskiego, które obliczeń swoich redukcyj wyżej cytowanej gazecie nie nadesłały. Pismo to zapewnia jednak, że i te cukrownie rozporządzają znacznie mniejszą ilością buraków, niż w roku zeszłym.

— **Poszukiwania kopalniane.** W wyższych sferach administracyjnych, jak donoszą dzienniki rossyjskie, podniesioną została kwestya przystąpienia do poszukiwania węgla kamiennego w rozmaitych miejscowościach gubernii zachodnich, a mianowicie w powiatach: dubieńskim i krzemienieckim gubernii wołyńskiej, gdzie odkryto już lignit, oraz węgiel i gdzie przy dalszych naukowych geologicznych poszukiwaniach bogactw kopalnych można spodziewać się bardzo rozległych kopalni węgla. Wołyń, graniczący z górami karpackiemi, pod względem geologicznym, dotąd mało jest zbadany, a tymczasem bogactwo rud żelaznych, labrador, granity rozmaitych rodzajów, kamień litograficzny, grafit, gliny ogniotrwałe, torf, to wszystko przemawia za korzyścią ściślejszych poszukiwan w tych okolicach.

— **Nafta na Sachalinie.** *Syberyjskij Wiestnik* donosi, że główno-dowodzący wojskami przyamurskiego okręgu miejscowego, wysłał do ministeryum dóbr państwa próbkę nafty. dobytej na wyspie Sachalinie, gdzie podobno odkryte zostały bardzo bogate źródła olejów ziemnych.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 10 października 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·10 do 6·65 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·10 do 4·60. Jęczmień browarny 5 — do 6·50. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·10 do 3·60. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 35·— do 45.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4·50 Rzepak 9.— do 10.—. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·— do 6·50. żyto 4·— do 4·45, jęczmień browarny 4·— do 5·75, owies 3·40 do 3·95, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·— do 9·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·42 do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·40 żyto 4·— do 4·30, jęczmień 4·— do 5·50 owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—

Jarosław, pszenica 6·25 do 6·75 żyto 4·25 do 4·70 jęczmień 4·— do 6·45, owies 3·65 do 4·—, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·— koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka

Chmiel od 25·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 26 — do 26·50 zł.

Chmiel w pięknym gatunku poszukiwany.

Usposobienie spokojne.

Tylko biała pszenica na eksport do Morawii i Czech poszukiwana.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na dotkniętych pożarem mieszkańców Sambora ofiarować najmiłościwiej wsparcie ze Swej prywatnej szkatuły w sumie 2000 zł.

Najjaśniejszy Pan wraz z królem saskim Albertem i księciem pruskim Wilhelmem powrócą, jak już donieśliśmy, 12 b. m. z Neuberg do Wiednia. Dnia 13 b. m. odbędzie się w Schönbrunn obiad galowy, na którym będą obecni: król saski Albert, król grecki Jerzy, król serbski Milan i książę pruski Wilhelm. Po obiedzie, o godz. 9tej wieczór, uda się król saski z powrotem do Drezna. Najjaśniejszy Pan uda się 14go b. m. do Ischl, celem pożegnania się z Najjaśniejszą Panią, poczem wróci do Wiednia. Najjaśniejsza Pani udaje się 14go b. m. wprost z Ischl do Miramare, zkąd zamierzoną jest wycieczka na wyspę Korfu.

Król grecki Jerzy przyjmował onegdaj na prywatnej audyencyi p. Ministra wojny, hr. Bylandt-Rheidt. Król Jerzy udaje się w tych dniach do Gmunden, gdzie bawią już: królowa Grecyi Olga z księciem Jerzym i księżniczkami Aleksandryną i Maryą, księżna Ludwika angielska, królowa hanowerska, książę Cumberland i księżna Marya hanowerska.

U króla serbskiego, Milana, odbyło się onegdaj śniadanie, na którem była obecną królowa Natalia, książę Aleksander i małe grono zaproszonych dostojników. Król Milan odprowadził królowę do Baden, skąd królowa udaje się do Florencyi, gdzie zabawi prawdopodobnie całą zimę.

Cesarzewicz niemiecki przybył wraz z małżonką i młodszemi córkami z Wenecyi do Bovegno nad Lago Maggiore, gdzie zabawi czas dłuższy.

Polit. Cor. donosi z Warszawy, że obydwie odnogi kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, które mają łączyć się z austryacką względnie pruską siecią kolejową, zostaną oddane do użytku publicznego w ciągu listopada b. r. i że w tym celu rozpoczęto już odnośne układy z zarządami kolejowemi austryackiemi i pruskiemi.

Wielki książę rossyjski Mikołaj, liczący 37 lat wieku, syn stryja cara Aleksandra III, przewoził się na pokładzie yachtu francuskiego „Uruguay" z Teneryffy do Dunkierki, mając zamiar udać się do Paryża. Podczas śniadania na pokładzie wzniósł w. książę Mikołaj toast, który tyle w świecie politycznym narobił wrzawy, a o którym tylko niedokładną wzmiankę przyniosły telegramy sobotnie. Toast ten, którego autentyczny tekst ulega obecnie krytyce i zaprzeczeniom częściowym, brzmi według dziennika *Figaro* tak:

„Francya pracuje nad przygotowaniem do odwetu, robi to słusznie; a to, że ciągłem dokuczaniem ze strony swego sąsiedniego państwa nie rozdrażnia się, dowodzi jej wielkiego i zdrowego sposobu myślenia. Niechaj prowadzi dalej uzbrojenia swoje, niechaj wyrabia z swych żołnierzy bohaterów, których czyny uwieczni historya. Ale i Rossya ze swojej strony nie pozostaje bezczynną i pracuje ciągle nad wytępieniem wpływu niemieckiego. Niechaj wszyscy wiedzą, że nasza rodzina kocha Francyę. Wszystkie dążenia cara zmierzają ku temu, aby wpływ niemiecki, który swego czasu był w kołach naszych dostojników bardzo znacznym, osłabić i ster rządów naszych oddać w ręce mężom, którzy kochają Francyę. Aż do tej chwili — powtarzam to, niechaj Francya nie da się porwać niczem, gdyż obecnie byłoby trudno ziścić nasz sojusz w razie wojny. Wkrótce jednak znikną wszystkie przeszkody a w razie wojny ja będę pierwszym, co wstąpi w szeregi armii francuskiej, którą kocham z całego serca. Za moim przykładem, bądźcie przekonani, pójdzie wielu Rossyan".

Toast ten, jak donoszą z Berlina, wywołał tam przykre wrażenie, mimo to, że nie przypisują mu żadnego większego znaczenia politycznego. *Nordd. All. Ztg.* podaje tekst toastu, ale zapowiada, że zapewne niedługo nadejdzie jakieś sprostowanie tegoż. *National Zeitung* stawi ten toast na równi z toastem generała Baranowa przy uczcie danej na cześć Deroulèda w Niżnym Nowogrodzie i oświadcza, że zdarzenia takie są ciekawsze ze względu na wewnętrzne dzieje Rossyi, aniżeli ze względu na stosunki zewnętrzne. *Voss. Ztg.* mniema, że toast ten po wizycie Crispiego jest anachronizmem. *Kölnische Zeitung* nie widzi w tem zdarzeniu żadnego powodu do poważniejszego zaniepokojenia, oświadcza jednak, że wyczekiwać należy skwapliwie, jakich pedagogicznych środków użyje teraz car względem w. księcia i czy uzna za konieczne w ogóle uczynić coś w tej sprawie ze względu na przyjazne stosunki międzypaństwowe. Na giełdzie sprawiła ta sprawa wrażenie przygnębiające, jak donoszą z Berlina do *Presse.*

Według doniesienia z Paryża, generał Cafferel, który otrzymał najpierw dymisyę, został nakoniec w sobotę uwięziony i ma być stawiony przed sądem wojennym. *XIX Siècle* donosi, że generał, który był pierwszym pomocnikiem szefa sztabu generalnego, oskarżony jest najpierw o prowadzenie handlu orderami legii honorowej, a powtóre o wydanie planu mobilizacyjnego, co niedawno narobiło takiej wrzawy i spowodowało obwinienie wielu zupełnie niewinnych. Dzienniki paryskie wymieniają jako współwinnych: senatora d'Andlau, panią Limousin i barona Kreittmayr. Późniejsze depesze mówią, że senator d'Andlau jest tylko posądzony, lecz nie współwinny i twierdzi, że z generałem Caffarel nie mówił od lat dwudziestu.

Według urzędowej relacyi, rząd niemiecki prosił p. Flourensa, ministra fran-

cuskiego, ażeby rannemu na granicy podporucznikowi Wangen wyraził w imieniu rządu niemieckiego głębokie współubolewanie.

Ministerstwo marynarki potwierdza wysłanie do Marokko pancernika „Courbet“ i krzyżownika „D'Estrées“.

W sprawie madagarskiego zatargu, donosi *Paris*, że minister spraw zagranicznych, otrzymał telegram, według którego prezes gabinetu madagaskiego i zastosował się do wskazówek p. Le Myre de Vilers, rezydenta francuskiego.

Według depesz z Bułgaryi, obawiano się tam w dniu wczorajszym, jako w dniu wyborów do zgromadzenia, zaburzeń wśród ludności.

Donoszą równocześnie, że pomiędzy obu stronnictwami narodowemi przyszło przed terminem wyborów do porozumienia. Rząd bułgarski poczynił wszechstronne zarządzenia, ażeby nie dopuścić do agitacyi szkodliwej licznych emigrantów bułgarskich, którzy na wybory przybyć mieli, opatrzeni w zapasy gotówki na cele wichrzenia. W Ruszczuku poczyniono nawet odpowiednie przygotowania w sferach wojskowych, ażeby w razie zaburzeń stłumić nieprzychylną agitacyę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 października. (*Tel. pryw.*) Delegacye zostaną zwołane do Wiednia na dzień 27 b. m.

Następca tronu niemieckiego ma się gorzej; nagła zmiana temperatury w Toblach zaszkodziła mu i zmusiła do szybkiego wyjazdu. Zabawi całą zimę we Włoszech.

Dzienniki berlińskie występują dalej przeciw walorom rossyjskim. Półoficyalne *Berl. Polit. Nachr.* donoszą dzisiaj, że większa część kapitalistów niemieckich sprzedała te niepewne papiery.

Wiedeń, 10 października. Król serbski Milan złożył wczoraj wizytę p. Ministrowi hr. Taaffe'mu.

Sofia, 10 października. Wybory w Sofii odbyły się w największym spokoju. Wyjątkowo strzegły straże wojskowe urzędów, więzień i biur telegraficznych. Na kilku punktach miasta ustawione było wojsko, a patrole konnicy przeciągały ulicami. Według oficyalnego wykazu otrzymał Stambułow 3020, Strański 2915, Goszew 2873 a Boiłow 2916 głosów. Wybrano więc kandydatów rządowych. Radosławow otrzymał 15, Stoiłow 19, Ziwkow 7, a siedmiu innych Cankowistów po jednym lub dwu głosach. Lud udał się przed pałac książęcy wznosząc okrzyki na cześć księcia, który dziękował serdecznie. Dalej wyprawiono wielkę owacyę przed domem Stambułowa, gdzie dały się słyszeć okrzyki: Niech żyje Stambułow, zbawca Bułgaryi! Stambułow dziękował za okazywane mu zaufanie.

Po odtańczeniu tańców narodowych, rozproszył się lud w spokoju. Na prowincyi odbyły się wybory również w spokoju, tylko w Plewnie i w powiatach Rachowicy i Ritlowicy przyszło do krwawych bójek. Dotąd znane wyniki wyborów wypadły na korzyść rządu. Cankow został wybrany w Racowej.

Berlin, 10 października. (*Tel. pryw.*) W tutejszych kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że w tych dniach przybędzie do Friedrichsruhe, celem spotkania się z ks. Bismarckiem, lord Salisbury. Pogłoska ta znachodzi wiarę.

Bregencya, 10 października. (*Tel. pryw.*) Na jeziorze Bodeńskiem nastąpiło wczoraj zderzenie parowca austryackiego *Habsburg* z okrętem bawarskim *Lindau*. Utonęło przytem 3 podróżnych.

Rzym, 10 października. *Agencya Stefani* donosi, że parlament zostanie otwarty 16 listopada.

Wbrew doniesieniu, jakoby Wys. Porta sądziła, że zjazd w Friedrichsruhe tyczył się terytoryalnego skompensowania Włoch kosztem Turcyi w razie francusko - niemieckiej wojny, oświadcza *Agencya Stefani*, że doniesienie to, pochodzące ze źródła rossyjskiego, ma na celu obudzenie u W. Porty niedowierzania względem Włoch. Twierdzenie, jakoby w Friedrichsruhe była mowa o terytoryalnych kompensatach, jest dowolnem, albowiem Włochy, począwszy od r. 1877, broniły z szacunkiem traktatów międzynarodowych i oświadczały się przeciw jakiemukolwiek braniu udziału Mocarstw w nabywaniu terytoryów na półwyspie Bałkańskim.

Petersburg, 6 października. W procesie sądu wojennego przeciwko 30 chłopom ze wsi Jnsar, gubernii Penzeńskiej, którzy na zgromadzeniu uchwalili zamordować zarządcę dóbr Jnsarskich i uchwałę tę wykonali, skazano 14 chłopów na śmierć przez powieszenie, 2 funkcyonaryuszów gminnych na kilkoletnie więzienie, a 14 uwolniono.

Paryż, 10 października. Wczoraj odkryto w Le Mans pomnik przyrodnika Belon'a. Przy tej okazyi odczytano depeszę gratulacyjną profesora uniwersytetu moskiewskiego Randlowa, którą przyjęli zgromadzeni kilkakrotnym okrzykiem: Niech żyje Rossya! Senator Cordelet rzekł, że słyszy z zadowoleniem aklamacyę, z jaką witają zgromadzeni dowód sympatyi, przychodzący z zaprzyjaźnionego kraju.

Paryż, 10 października. Na bankiecie w Chartres, danym z okazyi otwarcia liceum, wzniósł minister wojny toast, przy sposobności którego oświadczył, że nowe karabiny zostały ulepszone, a wyrób ich żadnej nie dozna zwłoki. Zwracając się do sprawy generała Caffarela, rzekł minister, że przewinienie przeciw honorowi i dyscyplinie w armii jest tem karygodniejsze, im wyżej stoi ten, kto przewinienie popełnia. Błędy jednostek nie ubliżają jednak godności armii. Zachowajcie dla armii ten sam szacunek, jaki mieliście dla niej dotąd. — Według dzienników wykazują znalezione u Caffarela papiery, że tenże pośredniczył w sprzedaży dekoracyi za wynagrodzeniem pieniężnem.

Paryż, 10 października. *Journal des Débats* donosi, że z powodu kilku zbyt pochopnie na prowincyi wykonanych aresztowań pod pozorem szpiegostwa, zalecił rząd władzom departamentowym największą przezorność w zastosowywaniu ustawy o szpiegostwie i polecił uciekać się do stosownych z tego zakresu zarządzeń, które ruch wolny cudzoziemców na terytoryum francuskiem tamują tylko wówczas, gdy zachodzi się bardzo poważne podejrzenie winy.

Paryż 10 października. Dzienniki donoszą, że generał Caffarel został stawiony przed sąd śledczy. Według „*Liberté*“ stawiono wczoraj przed sąd śledczy także senatora Dandlau.

Londyn, 10 października. Socyaliści Nikolt i Houghton z Norwich chcieli wczoraj mieć mowy w Lowestoft, zostali jednak wraz z swoimi stronnikami napadnięci przez tłum, przeszło tysiąc głów złożony który obudwu znieważył kijami. Pod opieką policyi odstawiono ich na dworzec kolejowy i wywieziono osobnym pociągiem na następną stacyę.

Nowy Jork, 10 października. Socyaliści, którzy chcieli wczoraj w *Unionsquare* odbyć meeting, zostali na drodze napadnięci przez popleczników Henryka Georgs'a. Wmieszała się w to policya, użyła pałek, skutkiem czego około 50 osób, częścią socyalistów, częścią stronników Georgs'a zostało ranionych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 października 1887, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 24·75 Węg. akcye kredyt. 290·25, Akcye anglo-austr. 112·30, Akcye banku Union 212 25 Akcye kolei Karola Ludwika 216·10, Akcye kolei północnej 256·75 Akcye kolei południowej 88 75, Akcye kolei Alföld 182 —. Akcye kolei Elżbiety 231·— Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 223·75 Akcye kolei węg. północno wschodniej 163.—, Wiedeńskie losy 129·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103.25, Losy regulacyi Cisy 123·60 Losy tureckie —·—, 4% Węgierska renta złota 99.25, Akcye związkowego banku 93 —, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·11·37, Węgierskie losy 123·50, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 227 —. — Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 10 października 1887 r. godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 280·90, Anglo-Austr. 111.75, Unionbank 212·25, Kolej Karola Ludwika 216·—. Południowa 88 75, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne —·— Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 95.50 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.93.— Rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 8 października 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — — do —.— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 257 5 do 26 — złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6·84 do 6 85 zł Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 148·75 do —·—, żyto

---

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 8 października 1887

	płacą (walutą austr.) złr. ct.	żądają (walutą austr.) złr. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215 —	218 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222 50	225 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281 —	286 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211 —	216 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	— —	— —
" " " 5 pr. w. a.	99 60	100 60
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103 25	104 25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 —	102 —
" " " 4 pr. w. a.	95 60	96 50
" " " 5 pr. los. w 37 l.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92 75	93 75
" " 4½ prc. " " 52	98 50	99 50
" " 4 prc. " " 56	92 25	93 25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	50	53 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	44	47 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103 15	104 15
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100 —	101 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi		
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103 50	105 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94 50	96 50
5. Losy miasta Krakowa	18 75	20 75
" " Stanisławowa	32 —	35 —
6. Monety		
Dukat holenderski	5 82	5 92
Dukat cesarski	5 88	5 98
Napoleondor	9 88	9 98
Półimperyał	10 24	10 34
Rubel rossyjski srebrny	1 40	1 50
" " papierowy	1 10	1 12
100 marek niemieckich	61 20	61 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 7 października 1887

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.15	81.35
luty-sierpień	81.15	81.35
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.40	82.40
kwiecień-październik	82.65	82.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.25	130.75
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.25	135.75
" " 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.—	138.40
" " 1864 po 100 złr.	167.75	168.25
" " 1864 po 50 złr.	167,75	168.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.—	160.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.10	96.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.10	112.20
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	103.50	104.25
Galicyi	103.—	103.75
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.50	105.—
Węgier	104.25	104.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	112.25	112.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	284.10	284.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	570.—	575.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	886.—	888.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	387.—	388.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2567—	2572.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	215.90	216.30
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	223.50	224.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	231.20	231.40
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	88 25	88.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166.50	167 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.40
" " " premiowe po 3 prc.	102.25	102.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	100.—	100.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.25	97.—
" " " " " po 5 prc.	101.30	101 50
" " " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.30	101.50
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.50	96.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.90	100.10
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.70	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.75	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99 70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.50	101 30
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	101. —
" " po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.30	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.70	100.30
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.70	82.30
z r. 1884	91.20	91.70
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	48 25	49.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	117.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	27.—	29.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22 50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.75	49.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	47.50	48.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.70	18.—
" " węgiersk. " po 5 zł.	12.50	12 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	61 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60 25	60.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34 50	35.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137·—	—.—
" po 50 zł. w. a.	69.75	70 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.50	41 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	50.—	50.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.55	125.65
Paryż za 100 ft.	49 32,50	49.37.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95· –
" pełnej wagi	5.91.—	5.93.–
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.92.50	9.93 50
Rossyjski półimperyał	10.24.—	10.26 –
Talar związkowy	—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.— —

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 8 października 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	20
" " " w srebrze	82	45
Renta w złocie	112	20
5 prc. austr. renta marcowa	96	10
Akcye banku wiedeńskiego	886	–
" " kredytowego	285	30
Londyn	125	50
Napoleondor	9	92½
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	40

L. 4391. (7119 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 150 złr. wa. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya przymusowa realności pod L. k. 99 w Szczytowcach położonej, wedle wykazu hipotecznego 71 księgi gruntowej, gminy Szczytowce, dłużnika Iwana Hnatiuka własnej, tusądowym protokołem oszacowania z dnia 11 grudnia 1886 L. 9596 bliżej opisanej na 240 złr. wa. oszacowanej, na rzecz Danyły Piwtoraka pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach, t. j. dnia 11 listopada i dnia 14 grudnia 1887, o godzinie 10 rano, na których tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

2. Cena szacunkowa wynosi 250 złr.

3. Wadyum 25 złr. aw.

4. Gdyby rzeczona realność na tych terminach w podany sposób sprzedaną być nie mogła, przeto celem ułożenia warunków licytacyjnych ułatwiających, wyznacza się termin na dzień 23 grudnia 1887 o godzinie 10 rano.

5. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się Antoniego Grossa, c. k. notaryusza w Zaleszczykach.

6. Akt oszacowania, wykaz hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registrcturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zaleszczyki 28 czerwca 1887.

L. 3355. (7158 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w sprawie tutejszego towarzystwa zaliczkowego przeciw Dmytrowi Strójwąsowi o 50 złr. w. a. z pn., odbędzie się na dniu 17 października, 17 listopada i 19 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż $^{3}/_{24}$ części ciała wyk. hip. 169 i $^{2}/_{64}$ ciała wyk. hip. 268 księgi gruntowej gminy Nowesioło objętych, Dmytra Strójwąsa własnych.

Cena szacunkowa wynosi 88 zł. 83 ct., wadyum zaś 9 złr. wa.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych zamianowano Iwana Kuzyka z Nowegosioła.

Cieszanów, 24 czerwca 1887.

L. 9387. (7157 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 złr. z pn., odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni, w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości L. w. h. 112 Gm. kat. Gawłów objętej, dłużnika Filipa Schimscheinera własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 10 listopada i 15 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 59 złr.

Bochnia, dnia 7 września 1887.

L. 6720. (7092 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, iż dla zaspokojenia należącej się Fiszlowi Kittenplon od Fejbisza Fritzhand kwoty 200 zł. aw. z pn., rozpisaną została przymusowa publiczna sprzedaż w nietabularnej realności pod l. k. 145 m. w Buczaczu położonej, własność Fejbisza Fritzhanda stanowiącej.

Do przeprowadzenia tej przymusowej sprzedaży zostały wyznaczone dwa termina, pierwszy na dzień 18 listopada 1887, drugi na dzień 16 grudnia 1887, zawsze o godz. 10 przed południem w sali rozpraw sądowych i na pierwszym z tych dwóch terminów sprzedaną będzie ta realność tylko powyżej lub za cenę wywołania, zaś na drugim terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź, najwyżej ofiarowaną kwotę.

Cena wywołania wynosi 200 zł. w. a.

Wadyum, przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające, wynosi 20 złr. wal. austr.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież akt opisania i oszacowania realności powyższej przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby po dniu dzisiejszym prawo zastawu na rzeczoną realność nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi dla jakiejkolwiek przyczyny wcale albo w czasie należytym doręczoną nie została, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora, c. k. notaryusza pana Stupnickiego w Buczaczu.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 16 sierpnia 1887.

L. 6674. (7084 1—3)

Podaje się do wiadomości, że celem ściągnięcia 80-prc. części od sumy 25 złr. 30 ct. z pn., przez Motla Buxenbauma wywalczonej, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 85 w Kołomyi, na przedmieściu Sniatyńskiem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Dmytra Załuckiego własnej, w jednym terminie, a to dnia 25go listopada 1887 o godzinie 10 rano w B. VI.

Cenę wywołania stanowi kwota 220 zł. zaś wadyum 22 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. Herdliczkę.

Bliższe warunki w tus. registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 18 sierpnia 1887.

L. 4451. (7097 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Słemieniu ogłasza, że w dniu 27 listopada i 30 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia pretensyi Szymona Swierkosza od Błażeja i Anny małżonków Swierkoszów w kwocie 220 złr. 80 ct. należącej się, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 133 w Suchy położonej, Błażeja i Anny małżonków Swierkoszów własnej.

Cena wywołania wynosi 685 złr., zaś wadyum 68 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie zostanie ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na drugim zaś także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Slemień, 28 sierpnia 1887.

L. 3426. (7120 1—3)

C. k. sąd w Zaleszczykach uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 164 złr. wa. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 172 w Zaleszczykach położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 155 gminy Zaleszczyki miasto, dłużnika Simchego Hirscha własnej, tus. protokołem oszacowania z dnia 2 sierpnia 1882 L. 5215 bliżej opisanej i na 1500 złr. wa. oszacowanej, na rzecz Gey Sperling, pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się w jednym terminie dnia 10 listopada 1887 o godzinie 10 rano, na którym i niżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

2. Cena szacunkowa wynosi 1500 złr. w. a.

3. Wadyum 150 złr.

4. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono już Pawła Ilnickiego, adwokata w Obertynie.

5. Akt oszacowania, wykaz hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w ts. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zaleszczyki, dnia 1 czerwca 1887.

L. 11832. (7133 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 150 złr. w. a. z pn. na rzecz Magdy Feszczuk, odbędzie się dnia 16 listopada 1887 i 14 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 6 egzekucyjna sprzedaż wschodniej połowy realności dłużników, dawniej Jerzego Szyrskiego, obecnie Jana i Maryi Szyrskich własnej, w Tarnopolu pod Ls. 463 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 760 zł. 18 ct. aw.

Wadyum 76 zł. wa. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby jeszcze prawo zastawu na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Delinowskiego, a p. adw. dr. Trzcienieckiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 10 września 1887.

L. 18440. (7190 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem licytacyę, celem obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Wielkich Oczach położonej, ze sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych od 5 zł. na dół, za pomocą pisemnych ofert na dzień 27go października 1887, o godzinie 12 w południe.

Materyał tytoniowy pobiera ta hurtowna sprzedaż ze składowni w Jaworowie o 20 kilometrów oddalonej, zaś znaczki stemplowe i ostemplowane blankiety wekslowe w c. k. urzędzie podatkowym w Jaworowie.

Tejże hurtownej sprzedaży tytoniu przydzielone są do poboru materyału tytoniowego drobni sprzedawcy w 18 miejscowościach.

Sprzedaż tytoniu wynosiła za czas od 1 stycznia 1886 po koniec czerwca 1887 wartości 10.328 zł. 58½ ct., a znaczków stemplowych i blankietów wekslowych wartość 884 zł., razem 11212 zł. 58½ ct.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum 23 zł., świadectwo osiągniętej pełnoletności i świadectwo moralności pod napisem: „Oferta dla hurtownej sprzedaży tytoniu w Wielkich Oczach" mają być wniesione najpóźniej do dnia 27 października 1887, do godziny 12 w południe do rąk naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Przemyśl, dnia 3 października 1887.

L. 1415. (7150 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ciężkowicach ogłasza, że odbędzie licytacyjną sprzedaż realności, w Bobowy położonych n. k. 192, Zofii Wieczorek, 2) połowy nk. 168, Ignacego Majkowskiego; 3) połowy nk. 222, Józefa Wróbla, w dniu 20 października, 22go listopada i 20 grudnia 1887, o godzinie 10 z rana, nie poniżej ceny szacunkowej, która wynosi: od 1) 700 zł.; od 2) 737 zł.; od 3) 350 złr.

Wadyum od 1) 70 złr.; od 2) 23 złr. 70 ct.; od 3) 35 zł.

Gdyby sprzedaż w powyższych terminach nie nastąpiła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 20 grudnia 1888, o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Możliwych i niewiadomych wierzycieli hipotecznych zawiadamia się o tem do rąk kuratora pana Walentego Sorysiewicza w Ciężkowicach.

Ciężkowice, 4 czerwca 1887.

L. 39510. (7125 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Jana Bałahury przeciw Antoniemu Leszczyńskiemu celem zaspokojenia sumy dłużnej 210 zł. zpn. dozwoloną została licytacya połowy z 1/12 i całej ¼ (razem 28/96) części realności l. k. 272¾ i 1/12 tudzież ¼ (razem ⅓) części realności l. k. 281¾ we Lwowie, ktorato licytacya odbędzie się na dwu terminach, a to dnia 10 listopada i 14go grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, w sali rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie, na których powyższe części realności, na pierwszym za lub wyżej ceny wywołania, na drugim nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną. — Cenę wywołania stanowi kwota 1344 zł. 83 ct. Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem się licytacyi złożyć jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 134 złr. 48 ct., bądź w gotówce bądź w papierach publicznych, pupilarne bezpieczeństwo mających, lub też w książeczkach gal. kasy oszczędności.

O czem zawiadamiamy obie strony tj. Jana Bałahurę, Antoniego Leszczyńskiego, c. k. urząd podatkowy we Lwowie, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, imieniem Wys. Skarbu Józefa Melzera, Jana Leszczyńskiego, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 1go września 1887 r. na hipotekę połowy, z 1/12 i całej ¼ (razem 28/96) części realności lk. 272¾ i 1/12, tudzież ¼ (razem ⅓) części realności l. k. 281¾ we Lwowie weszli, lub którymby uchwała wyznaczająca nowy termin lub inne doręczone nie zostały, do rąk ustanowionego kuratora dr. Romanowskiego, z substytucyą dr. Szydłowskiego.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów, dnia 24 września 1887.

Zl. 5207. (7136 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Buczacz wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung derForderung der Firma G. Neidlinger wider Moses Pores pto 20 fl. 61 kr. öW., die exekutive Veräußerung der dem Schuldner Moses Pores eigenthümlich gehörigen tn der Einlage 389 des Grundbuches für die Gemeinde Jazłowiec eingetragenen Realität, am 4ten November und am 2ten Dezember 1887, jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird vorgenommen werden in der Art. daß bei dem ersten Termine diese Realität nur um oder über dem Schätzungswärthe, beim zweiten aber auch unter dem Schätzungswärthe an den Meistbietenden verkauft werden wird.

Schätzungswerth 40 fl. Vadium 4 fl. ö. W.

Curator der unbekannten Gläubiger ist Dr. Emanuel Reiß zu Buczacz.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen und der Schätzungsakt können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Buczacz, am 25ten August 1887.

L. 4065. (7115 2—3)

Czyni się wiadomo, że w dniu 20 października, 21 listopada i 21 grudnia 1887, każdorazowo o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 12, 129, 130, 131, 132 i 133 ks. grunt. gminy Książnice objętych, Jakóba Pilcha i spólników własnych, w tutejszym sądzie na zaspokojenie pretensyi w kwocie 1476 zł.

Cena wywołania 4630 zł. aw.

Zakład 463 zł. aw.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice d. 28 lipca 1887.

L. 12243. (7111 2—3)

Powołując się na należycie ogłoszony edykt z 7 listopada 1886 l. 11197 podaje się do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności 200 zł. aw. z pn. na rzecz Markusa Frost odbędzie się w dniu 21 października 1887, o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności l. kt. 2482/7341 w Kałuszu, dłużników Franciszka Jakób i Elżbiety Jakób własnej, pod warunkami poprzednio ogłoszonemi, przytym terminie atoli za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 530 zł. aw.

Wadyum wynosi 53 zł. aw.

Inne warunki w registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 31 marca 1887.

L. 5305. (7109 2—3)

Dnia 4 listopada, 16 grudnia 1887 i 20 stycznia 1888, o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hipot. l. 402 i połowy realności wyk. hipot. l. 203 gminy katastralnej Czchów objętych, Antoniego Gronia własnych, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 136 zł.

Cena wywołania obu realności 867 zł. 50 ct.

Wadyum 86 zł 75 ct.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na 20go stycznia 1888, o 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 7 lipca 1887.

L. 24255. (7128 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych wymienionych w poniższym wykazie, wydzierżawi się na czas począwszy od 1 stycznia 1888.

Dnie licytacyi, jakoteż ceny wywołania podane są w tymże wykazie.

Bliższych zaś wiadomości zasięgnąć można w każdym tutejszo powiatowym Nadzorze straży skarbowej, jakoteż w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

WYKAZ

okręgów dzierżawnych Tarnopolskiego powiatu skarbowego, w których pobór podatku konsumcyjnego od mięsa będzie wydzierżawionym począwszy od 1 stycznia 1888.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot tj. podatek od	Klasa taryfy	Cena wywoławcza zł.	ct	Wadyum złr.	Dzień licytacyi	Termin i miejsce podawania ofert	Miejsce licytacyi
1	Bochnia	Mięsa	III	7600	—	760	24 paźdz. 1887	Do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie do godziny 12 w południe, dnia poprzedzającego licytacyę.	C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnowie.
2	Wiśnicz	„	„	3763	—	377	24 „ „		
3	Wojnicz	„	„	2062	—	207	25 „ „		
4	Radłów	„	„	2020	—	202	25 „ „		
5	Niepołomice	„	„	1939	83	194	26 „ „		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnów, 3 października 1887.

Zl. 779. (7072 2—3)

Auszug aus der Kundmachung ddto. Lemberg, am 17. September 1887.

Am 17. Oktober 1887, um 10. Uhr Vormittags, wird bei dem k. k. Militair Betten Magazine in Lemberg, eine öffentliche Verhandlung bei Entgennahme schriftlicher und mündlicher Anbote abgehalten werden.

Die Sicherstellung umfaßt nachstehende Arbeits Leistungen für das Solarjahr 18 8, welche bei günstigen Preisen mit Genehmigung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums auch auf mehrere Jahre hint-angegeben werden können.

1. Beim k. k. Militair-Betten-Magazin in Lemberg.

a. Bettensorten-Reinigung durch die Walke.

b. Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagenen Bretter, nebst Beistellung der hinzu nöthigen neuen Eisenbestandtheile.

c. Reparatur der hölzernen Bettstellen und Beistellung der hiezu erforderlichen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheile.

d. Das Anstreichen der hölzernen Bettstellen mit braungelber Oehlfarbe.

e. Umheften der Roßhaar und Holzfaser-Matratzen, Roßhaar-Kopfpölster und Heften der Offiziers Strohsäcke, eventuell auch Beistellung des Roßhaares nach Kilogramm.

2. Beim k. k. Filial-Betten-Magazin in Złoczów, Jaworów und Stryj.

a. Wasch- und Walkreinigung von Bettensorten und Ausbesserung derselben.

b Reparatur der eisernen Bettstellen nnd beschlagenen Bretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen neuen Eisenbestandtheile.

c. Reparatur der hölzernen Bettstellen und Beistellung der hiezu nöthigen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheilen.

d. Das Anstreichen der hölzernen Bettstellen mit braungelber Oehlfarbe.

3. Beim k. k. Filial-Betten-Magazine in Żółkiew.

a. Wasch- und Walkreinigung von Bettensorten dann Ausbesserung derselben.

b. Reparatur der hölzernen Bettstellen und Beistellung bei hiezu nöthigen neuen hölzernen nnd eisernen Bestandtheilen.

c. Das Anstreichen der hölzernen Bettstellen mit braungelber Oehlfarbe.

In auswärtigen Filial-Stationen müssen die bezüglichen gehörig gestempelten und mit dem vorgeschriebenen Vadium versehenen Offerte bis 13. Oktober 1887, um 11. Uhr Vormittags beim betreffenden k. k. Militair Stations-Kommando eingebracht werden, welche uneröffnet an das k. k. Militair-Betten-Magazin in Lemberg befördert und am allgemeinen Verhandlungstage von der Behandlungs Kommission zur Amtshandlung präsentirt werden.

Alle übrigen Bedingnisse sowie Auskünfte betreff der Beibringung des Salibitäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses können bei den Militair-Betten-Magazinen in den genannten Stationen eingesehen werden.

Vom k. k. Militair-Betten Magazin in Lemberg.

L. 600 7192

Sprostowanie.

C. k. sąd powiatowy prostuje obwieszczenie z 3 września 1887 l 9, umieszczone w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 225, 2:6 i 227 do l. ins. 7038 w ten sposób, że sprzedane będą w drodze licytacyi nie „dwie stajnie“ lecz „dwa stajania“.

C. k. sąd powiatowy.

Dynów, dnia 7 października 1887.

L. 8059. (7112 2—2)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 98 zł. aw. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniu 31 października, 29 listopada i 28 grudnia 1887, zawsze o godzinie 11 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 4 w Seredniu wielkim położonej, Katarzyny, Magdy i Nastki Jewinów własnej, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania, przy trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Lisko, 3 września 18-7.

L. 12 91. (7107 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 96 zł. aw. z pn., na rzecz Tarnopolskiej kasy oszczędności odbędzie się dnia 2 listopada i 7 grudnia r b., każdym razem o godzinie 10tej przed południem w biurze nr. 6, egzekucyjna sprzedaż wierzytelności w kwocie 1-0 złr. a. w w stanie biernym części realności pod l. sp. 93 w Tarnopolu, Chany Welednikerowej własnej, wedle Dom. 6 civ. pag. 419 n 25 haer., na rzecz dłużnika Herscha Sygalla zaintabulowanej, a egzekwowanej kwocie z pn. wedle Instr 51 pag. 620 n. 3 on za hipotekę służącej.

Cena wywołania, poniżej której wierzytelność na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 1-0 zł.

Wadyum 18 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 31 stycznia 1-87 na wierzytelności sprzedać się mającej, prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza, względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata dra Bindera, a p. adw. dra Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 17 września 1887.

L. 5248. (7114 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 346 zł. aw. z pn. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przymusową publiczną sprzedaż realności lwh. 131 gm. kat. Wola Batorska objętej, a własność dłużnika Wojciecha Maśnicy stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych: dnia 31 października, 30 listopada i 31 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem

Cena wywołania wynosi 600 złr. wa., wadyum zaś 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze.

Niepołomice, d. 9 września 1887.

L. 3466. (7116 2—3)

Celem wydobycia wierzytelności Karola Haempla w kwocie 3000 zł. z pn., odbędzie się w tutejszosądowym budynku dnia 9 listopada i 12 grudnia 1887, każdym razem o 10tej godzinie z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod l. w. hip. 88 w Oświęcimiu, Dawida i Jentli Kuppermanów własnej.

Cena wywołania 4651 zł. 53 ct.

Wadyum 465 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tus. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 20 sierpnia 1887.

L. 1894. (7144 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Załoźcach podaje niniejszem do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi Markusa Berischa, 2-im. Schwadrona w kwocie 100 zł. aw. z pn., odbędzie się na dniu 18 października, 18 listopada i 19 grudnia 1887, każdym razem w ts. budynku, o 10tej godzinie przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 1653 gminy Załoźce objętej, Paraskewii Zając własnej i realności wykazem hipotecznym l. 1654 gminy Załoźce objętej, Wasyla Zająca, syna Janka i Paraskewii Zając własnej, z tem, że realności te, bądź razem bądź też każda z osobna, przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś nawet poniżej takowej zostaną sprzedane.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności w kwocie 74 złr.

Wadyum wynosi 7 zł. 40 ct. aw.

Bliższe warunki i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się strony do rąk własnych, zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia wyciągów tabularnych prawo zastawu na sprzedać się mających realnościach uzyskali, a którymby uchwała, sprzedaż onych dozwalająca, lub późniejsza wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora Wasyla Stachowa z Załoziec.

C. k. sąd powiatowy.

Załoźce, dnia 9 lipca 1887.

L. 2804. (7146 2 - 3)

C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Aronowi Abzugowi pto 2 rat po 18 zł. i reszty kapitału w kwocie 34 zł. 7 ct. w. a z pn., odbędzie się w sądzie tut. w dniu 28 października i 28 listopada 1887, każdym razem o 10tej godzinie rano sprzedaż realności wedle wyk. hipot. l. 2 k B. poz. 1. Arona Abzuga własnej, w Obertynie położonej z tem, że takowa na pierwszym terminie wyżej lub za cenę wywoławczą, na drugim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 500 zł.

Wadyum 25 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania, tudzież wyciąg tabularny są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Obertyn, dnia 31 lipca 1887.

L. 2157. (7142 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości ogól-n-go rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 180 zł. 96 ct. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 11 listopada, 13go grudnia 1887 i 13 stycznia 1888, o godzinie 10tej rano, egzekucyjna licytacya realności pod nr. 133 w Dembnie, Dymitra Wanata własnej. Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, dnia 13 marca 1887.

L. 981. (7143 2—3)

W dniu 2 listopada i 6 grudnia 1-87 odbędzie się w sądzie tutejszym o 10 godz. z rana, a to przy pierwszym terminie powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na drugim terminie poniżej tejże przymusowa sprzedaż realności, pod lk. 34 w Jasienowcu położonej, wyk. hipot. 84 objętej, nieobjętej masy spadkowej ś. p. Hawryła Dyrów własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem ściągnięcia 28 rat pożyczkowych po 12 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Reszta warunków w registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Staś Dyrów z Jasienowca.

Rożniatów, 24 sierpnia 1887.

Zl. 556. (7110 3—3)

Am 21. Oktober 1887, um 9. Uhr V. M. wird hg. die exekution Feilbietung des dem Schuldner Johann Zentner gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden, aus der in Kałusz sub Cn. 482/1 gelegenen Realität herrührenden Gründes, sub Top. Z. 1618 zur Hereinbringung der Forderung des Fridrich Stein pr. 140 fl. öW. sRG. auch unter dem Schätzungswerte pr. 300 fl. durchgeführt werden.

Als Aufsrufspreis wird der Schätzungswert pr. 300 fl.

Vadium auf 30 fl. bestimmt.

Die protokolle der pfandweisen Beschreibung u. Schätzungsakt u. die weitere Lizitazionsbedingniße können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Kałusz, 18. April 1887.

L. 6851. (6944 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 321 zł. 75 ct. w. a. z pn., przez Hermanna Tremskiego, jako prawonabywcy Daniela Czornego, przeciw spadkobiercom Proćka Hałapana, a to: Ołeksy, Hawryły, Haski, Maryski i Prozyny Hałapanów wywalczonej, przedsięweźmie w tut. sąd. kancelaryi, w dniach 17 listopada i 22 grudnia 1887, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem, przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników, wykazem hipot. l. 55 gminy Porszna objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 złr.

Zakład wynosi 60 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna w czas lub wcale doręczoną być nie mogła i tych, którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 10 marca 1887 uzyskali, ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 20 sierpnia 1887.

L. 5408. (7098 3—3)

Sąd pow. w Tarnobrzegu zawiadamia, iż 18 października, 15 listopada i 20 grudnia 1887, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż 12/14 części realności pod nr. 41 w Tarnobrzegu położonej, Kunegundy i Michaliny Sieczęgów własnej, wyk. hipot. 43 objętej, na zaspokojenie wierzytelności Konstantego Rogal kiego w kwocie 100 złr. z pn., pod warunkami rezolucyą z dnia 17go maja 1886 l. 3804 objętemi, przeprowadzoną zostanie

Tarnobrzeg, 18 czerwca 1887.

L. 5006 (7091 3—3)

Dnia 8 listopada 1887, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tut-jszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 491 w Brzozowie wykazem hipotecznym l. 783 objętej, Józefa Wojnara i małoletnich Józefy i Antoniny Wojnarów własnej, w sprawie Leizora Kellermana o 100 zł. zpn.

Cena wywołania 475 zł.

Wadyum 47 zł. 50 ct.

Realność ta będzie sprzedaną tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 28 sierpnia 1887.

L. 4651. (7001 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Piotrowi Forglowi odbędzie się w dniu 11 listopada, 16 grudnia 1887 i 20go stycznia 1888, każdorazowo o godzinie 10tej z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hipot. l. 112 gminy Olesno objętej, Piotra Forgla własnej.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Władysław Trzeciecki.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 10 czerwca 1887.

Księgi gruntowe.

L. 38 (7165)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy Wola wyżna powiatu Rymanowskiego dnia 11 października 1887 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Rymanów, 2 października 1887.

L. 8579 (7159)

C k. sąd powiatowy w Jaworowie wyłożył do przeglądu arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych i inne akta założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Berdychów z kolonią Berdikaw.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można do dnia 20 października 1887.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, 2 października 1887.

L. 495 (7151)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Folusza w powiecie żmigrodzkim położonej na miejscu w Foluszu dnia 18go października 1887 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych

Przemyśl, 6 października 1887.

Kuratele.

L. 6576 (7117 2—3)

Jana Gałęskiego młodszego syna Jana Gałęskiego starszego z Koliniec uznaje się marnotrawcy i ustanawia się kuratorem Makara Kretowicza z Koliniec.

C. k sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 28 lipca 1887.

L. 6351 (7155 1—3)

Uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z 27 sierpnia 1887 l. 23619 została opieka nad Horpyną Pyłypczuk z Dłużniowa, która z dniem 25 czerwca 1887 fizyczną pełnoletność osiągnęła, na czas nieograniczony przedłużoną.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz, dnia 14 września 1887.

Wyroki prasowe.

L. 16255. (7167)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. kar. i § 37 ust. pras. że treść broszury pod tytułem „kilka myśli politycznych“ spisanych przez dr. M. Zyblikiewicza b. marszałka krajowego, Lwów „Przedruk z Dziennika polskiego 1887“, zawiera znamiona występku z § 24. ust. pras. tudzież znamiona występku z § 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tej broszury, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 26go września 1887.

L. 16527. (7168)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. kar. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w nr. 6ym czasopisma „Przegląd społeczny“ z czerwca 1887 pod napisami: „O rencie gruntowej“, „Spisek Gorzkowskiego założony między ludem roku 1796“, „Typy moralne“ i „Kronika“, zawiera znamiona występku z §. 302 i 305 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 2go października 1887.

L. 6782. (7153)

W Imieniu Jego Ceearskiej Mości!

C. k. sąd obwodowy dla spraw karnych w Stanisławowie na mocy §§. 489, 493 p. k. i §. 36 ust. pras. orzekł, że:

1) treść artykułu w dwutygodniku politycznym „Wolne polskie słowo“ wychodzącym w Paryżu, rok I. nr. 1 z dnia 15 września 1887 umieszczonego pod napisem: „nasz program“ poczynającego się od słów: „Obejmując redakcyę pisma emigracyjnego“, a kończącego się słowami: „ludzkości potrzebnej“ zawiera znamiona zbrodni zdrady stanu z §. 58 c. u. k.

2) treść artykułu w tem samem czasopiśmie umieszczonego, pod napisem: „korespondencya wolnego polskiego słowa. Lwów w lipcu (1), zaczynającego się od słów: „Gdyby historyk chciał“ a kończącego się słowami: „nie zapomni się podzielić wygraną“, zawiera znamiona zbrodni obrazy członków domu cesarskiego z § 64 uk., i dla tego dalsze rozpowszechnianie tegoż dwutygodnika się zakazuje.

Stanisławów, 6 października 1887.

Zl. 7145.

In Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 40 der periodischen Druckschrift „Wiener Sonn- und Montagszeitung“ nebst dem Beiblatte „Handels- und Versicherungszeitung“ ddo. 3. Oktober 1887, auf der ersten und zweiten Seite enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Das Neueste vom Mannlicher Gewehr“ das Vergehen nach Art. IX der Str.-G.-Nov. vom 17. Dezember 1862 RGBl. Nr. 8 ex 1863 begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 3. Oktober 1887.

Zl. 229. (7166)

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 17. und 21. September 1887, Zahlen 27188, 27493 und 27464, die Weiterverbreitung der Nr. 38 der Zeitschrift „Humoristicka listy“ vom 16. September 1887 wegen des Artikels „Jako: Ach neni tu, neni“ nach § 65 a St. G. und nach Art. II des Gesetzes vom 17. December 1862, dann wegen des Artikels „Ku zvyseni autority vladni“ nach § 65 a St. G.; der Nr. 10 der Zeitschcift „Svetlo“ vom 16. September 1887 wegen des Artikels „Amerika v Cechach. Napsal Hordecky“ nach den §§ 491 und 493 St. G. und nach Art. V des Ges. vom 17ten December 1862, endlich der Nr. 38 der Zeitschrift „Montags-Revue aus Böhmen vom 19. September 1887 wegen des Artikels „Prozeß Zalemski“ nach Art. VII des Gesetzes vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen von 17. und 20. September 1887, Zahlen 27048, 27067 und 27311, die Weiterverbreitung der Nr. 251 der Zeitschrift „Narodni listy“ vom 13. September 1887 wegen des Artikels „Ceske dicky v nemecke prelejvarne“ nach den §§300 und 302 St. G., dann wegen der Artikel „Germanisace a nic než germanisace“ und „Nedavne obsazeni mist na skolach strednich“ nach § 300 St G.; der 252 vom 14. September 1887 (Abendblatt) wegen des Artikels „O Madarech“ nach den §§ 58 c und 59 c St. G., und der Nummer 254 derselben Zeitschrift vom 16 September 1887 (Abendblatt) wegen des Artikels „Kalnoky k Bismarkovi“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24 September 1887, Zahl 6955, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Das Volksgericht“ Nr. 8 vom September 1887 wegen der Artikels „Das objective Verfahren“ nach 300 § St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Böhmisch-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1. October 1887, Z. 4471, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr“ Nr. 1681 vom 28. September 1887 wegen der Artikel „Männerstolz von Königsthronen“ und „Schluckenau 25. September (Deutschnational oder klerikal?)“ nach § 300 St G. verboten.

Zl. 230. (7191)

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 27. September 1887, Z. 6287, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Hlasy Podebradske“ Nr. 6 vom 24. September 1887, wegen der Artikel „Krajane Cechove“ nach § 305 St. G. und „Co plati Cechy“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 27. September 1887, Z. 8914, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Plzeňske Listy“ Nr. 115 vom 24. September 1887 wegen der Artikel „Stiženi budtež kletbou naroda“ und „Cesky politicky spolek pro kraj Plzeňsky a Pisecky v Plzni“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 27. und 30. September 1887, ZZ. 14966 und 15090 die Weiterverbreitung der Nr. 217 der Zeitschrift „Tagesbote aus Mähren und Schlesien“ vom 24. September 1887 wegen der Artikel „Der Herbst“ und „Ein Capitel über Gouvernanten, und zwei Capitel über Literatur“, dann der Nr. 219 der Zeitschrift „Hlas“ vom 27 September 1887 wegen einer in derselben enthaltenen „Resolution“, beginnend mit den Worten „My shromaždeni volici mesta Tisnova litujeme“ nach § 300 St, G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Ung.-Hradisch hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 27. September 1887, Zahl 7600, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Moravska Slovac“ Nr. 76 vom 24. September 1887, wegen des Artikels „V dobe taborovych zakazu“ nach den §§ 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkennisse vom 27. September 1887, Z. 8754, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Slovenski Narod„ Nr. 217 vom 24. September 1887 wegen der Artikel „Nedeljsko pismo“ und „Iz Celja 21. septembra“ nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 36741 (7047 3—3)

C. k. sąd krajowy wiadomo czyni, że wsprawie egzekucyjnej galicyjskiego Banku kredytowego przeciw Beujaminowi Scheiner i Rebece Scheiner pto 500 złr. w. a. z pn. dla Josla Wurmer, jako niewiadomego z miejsca pobytu celem doręczenia ts. uchwały z dnia 31 lipca 1887 l. 35.821 i do zastępowania kuratora w osobie adw. dr. Feilesa z substytucyą adw. dra. Flaschnera ustanowił, udzielając równocześnie pierwszemu z nich powyższą uchwałę.

Wzywa się Josla Wurma, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony wyjaśnień i dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi skazał, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 24 września 1887.

L. 2653. (7082 1—3)

W tutejszo sądowym depozycie znajdują się następujące zapisy długów prywatne, jako depozyta, do których właściciele swych praw przeszło lat 30 nie zgłosili, w masie: Kania Maciej i Marya na sumę 42 zł. a. w; 100 zł. 80 ct. a. w.; 31 zł. 50 ct. a. w.; Czekaj Katarzyna 52 zł. 50 ct. w. a.; Zimermann Maciej 47 zł. 25 ct. a. w.; Sołtysa spadkobiercy 47 zł. 25 ct. a. w.; Maziarski Michał i Franciszka 25 zł. 20 ct. w. a.; Strzalski Szymon 21 zł. 45½ ct. a. w.; Trojan Jędrzej 92 zł. 40 ct. w. a; Chmielarski Felicyan 1000 zł. w. a.; 25 zł. w. a.; 34 zł. 44 ct. w. a.; 504 zł. w. a; 336 zł. w. a.; 84 zł. w. a.

Interesowani mają swe prawa do powyższych depozytów w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3ch dni zgłosić i należycie wykazać, bowiem po upływie powyższego terminu depozyta te jako obligi prywatne do registratary złożone zostaną.

Brzostzk, 27 września 1887.

Zl. 7094. (7085 1—3)

Vom k. k. Kreisgerichte zu Kolomea wird für die dem Wohnorte nach Unbekannte Julie Finkler in der Exekutionssache des Schaje Kohn Rechtsnahmes des Majer Francos wider Kamila Marie 1o Neronowicz, 2o Möser pto 500 fl. öW. der Adv. Dr Rasch zum Curator bestellt und Julie Finkler aufgefordert, dem Curator die nöthige Information zu ertheilen oder einen anderen Sachwalter zu bestellen.

Kolomea, 10. September 1887.

L. 32788. (7103 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż w skutek oświadczenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, w sprawie tegoż przeciw Aleksandrowi Soroczyńskiemu i Józefowi Jaworskiemu pto 89.320 zł. 41 ct. aw. z pn., iż nieznane mu jest miejsce pobytu Józefa Jaworskiego, z wnioskiem, że należałoby zamianować dla niego kuratora ad actum, i temuż kuratorowi wszelkie uchwały doręczać, celem doręczenia nieznanemu z miejsca pobytu Józefowi Jaworskiemu tus. uchwały z 15 maja 1887 l. 20186 i dalszych w powyższej sprawie wydać się mających uchwał dla tegoż nieznanego z miejsca pobytu Józefa Jaworskiego, kuratorem adw. dr. Blizińskiego, a tegoż zastępcą adwokata dr. Błażejowskiego ustanawia i powyższą uchwałę doręcza z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Jaworskiemu do rąk kuratora adwokata dr. Blizińskiego.

Wzywamy niniejszym edyktem nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa Jaworskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1887.

L. 38401. (7048 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała hr. Karnickiego, że w sprawie Jana, Felicyi i Idalii hr. Dzieduszyckich przeciw Juliuszowi hr. Dzieduszyckiemu i innym o uznanie ważności kodycylu Maryi bar. Wereńko i oddanie dóbr Hordynia z przyległościami, zamianowano dla niego kuratorem p. adw. dr. Szwedzickiego, zaś p. adw. dr. Balka zastępcą, że równocześnie doręczono kuratorowi przeznaczoną dla Michała hr. Karnickiego tus. uchwałę z dnia 2 lipca 1887 l. 26597.

Wzywa się niniejszym edyktem p. Michała hr. Karnickiego, aby w należytym czasie ustanowionemu kuratorowi stosownych środków do przestrzegania swych praw udzielił, lub innego zastępcę zamianował i o tem sądowi doniósł, ile że z zaniechania wyniknąć mogące skutki niekorzystne sobie przypisze.

Lwów, dnia 24 września 1887.

L. 8769. (7051 1—3)

C. k. miej. del. sąd pow. sek II we Lwowie wiadomem czyni, że na dniu 9 lutego 1885 w szpitalu powsz. we Lwowie zmarł Józef Malczewski, w Jaryczowie nowym zamieszkały, nie zostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy sądowi tut. nie jest wiadomem, czy i komu przysługuje prawo do pozostałego spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiekbądź tytułu do tegoż prawo sobie rościli, aby w przeciągu roku od niniejszego ogłoszenia licząc w sądzie tutejszym się zgłosili i wywiódłszy należycie swe prawo do spadku, oświadczenie swe do tegoż wnieśli, w razie bowiem przeciwnym postępowanie spadkowe z tymi tylko, którzy się do spadku zgłosili i tytuł swój wykazali, przeprowadzonem i spadek im przyznany zostanie, nieobjęta zaś część spadku, lub też w razie gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny na rzecz skarbu państwa przypadnie.

Kuratorem masy spadkowej ustanowiony p. adw. dr. Skowroński.

Lwów, dnia 2 czerwca 1886.

L 12863. (7061 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie oznajmia nieobecnemu Edwardowi Torosiewiczowi, że przeciw niemu został dnia 24 sierpnia 1887 do l. 11182 wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 1200 zł. aw. z pn., na rzecz Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i że, z powodu nieznanego jego miejsca pobytu, ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dr. Szydłowskiego z substytucyą p. adw. dr. Buczyńskiego i rzeczonemu kuratorowi powyższy nakaz zapłaty doręcza się.

Wzywa się przeto nieobecnego Edwarda Torosiewicza, by ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki podał, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi doniósł, gdyż inaczej mogące wyniknąć z zaniedbania skutki szkodliwe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 24 września 1887.

L. 40813. (7101 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Rudolfa Wagnera, cessyonaryusza spadkobierców po Aleksym Horn, de praes. 27 lipca 1887 l. 31702, dozwolenie, w sprawie jego przeciw spadkobiercom Jakóba Schleichera, a to, Gittli Schleicher, Mojżeszowi Schleicherowi i Keili vel Karolinie Schleicher zam. Rapp., pto 500 zł. m. k. czyli 525 zł. aw. egzekucyjnego oszacowania $1/5$ i $1/20$ części realności Jakóba Schleichera pod n. 206 m. we Lwowie położonej, wydał uchwałę dnia 30 lipca 1887 l. 31702, do prośby tej przychylającą się.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Mojżeszowi Schleicherowi do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Blizińskiego z zastępstwem adwokata dr. Błażejowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Schleichera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 1 października 1887.

L. 9556 (7064 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ustanawia wsprawje egzekucyjnej Dawida Weisera przeciw spadkobiercom Pawła Dreścika o 122 złr. dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny Piecowej kuratora w osobie adw. dr. Zakrzewskiego w Bochni i o tem ją zawiadamia zwezwaniem aby wskazała sądowi innego prawnego zastępcę lub też kuratorowi odnośnych udzieliła informacyj.

Bochnia, dnia 24 sierpnia 1887.

L. 3985 (7058)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Beili Haberman, której używa jako właścicelka handlu towarów mięszanych w Spytkowicach ad Zator podpisując takową: „B. Haberman“.

Wadowice, dnia 20 sierpnia 1887.

L. 4687 (7089)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych przy firmie „Plutzar & Brüll“, przędzalnia wełny i pralnia sukna w Mikuszowicach, że Ernest Maksymiliam Brüll jawny spólnik tej firmy ożeniony z Reginą z Müllerów kontrakt małżeński w Cieszynie dnia 24 kwietnia 1887 N. R. 3175 notaryalnie zdziałany, przy powyższej firmie wpisać zezwolił.

Wadowice, 24 września 1887.

L. 4298 (7090 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia Anielę I Smolik II Kantorkową że dla niej celem doręczenia jej tutejszo sądowej uchwały tabularnej ddtto 23 kwietnia 1887 l. 1389 kurator w osobie adwokata dr. Daniela w Wadowicach ustanowionym został.

Wadowice, dnia 17 września 1887.

L 37709 (7102 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 9 września 1887 do l. 37709 wniósł Stefan Jasiński przeciw Janowi Kassyanowi i towarzyszom pozew o uznanie prawa własności całej realności pod lk. 516¼ we Lwowie na który to pozew wyznaczono termin trzydziestodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Jana Kassyana i Michała Kassyana nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Bobownik kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Nathanson mianowany.

Wzywa się zatem nieobecnych Jana i Michała Kassyanów, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczejze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, duia 17 września 1887.

L. 3176 (7113 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia Kazimimierę Mach, iż z powodu niewiadomego miejsca jej pobytu ustanowiony Jan Mach z Głogowca w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 13 sierpnia 1886 l. 11947 dla niej przeznaczonej. Wzywa się ją, aby o miejscu swego pobytu sąd tutejszy lub kuratora zawiadomiła.

Leżajsk, dnia 20 czerwca 1887.

L. 5213 (7147)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z d. 23 lipca 1887 l. 4733 wpisano d. 2 sierpnia 1887 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie: „Nathansohn et Kallir w Brodach“, że firma ta zakład główny we Wiedniu ma z zakładem filialnym w Brodach.

Złoczów, dnia 22 sierpnia 1887.

L. 25217. (7126 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne względem zagubionej książeczki gal. kasy oszczędności nr. 47227 na 27 złr. 41 cnt. w. a. opiewającej w kapitale, wystawionej i winkulowanej na rzecz łacińskiego probostwa w Kulikowie i posiadacza tej gal. kasy oszczędności wzywa, aby takową w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej gazecie Lwowskiej tem pewniej w tut. sądzie zgłosił, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka ta gal. kasy oszczędności za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, 18 czerwca 188.

L. 1894 (7104 3—3)
Na czwartą zwyczajną, z dniem 14 listopada 1887 o godzinie 9 tej rano rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Przemyślu mianowanym zotatał c. k. Prezydent sądu obwodowego Pressen przewodniczącym, zaś c. k. Radca wyższego sądu krajowego Freyberger, tudzież c. k. Radcy sądu krajowego, Nemel, Leszczyński, Skala i Przybylski Jego zastępcami.
Przemyśl, 1go października 1887.

L. 23512 (7124 3—3)
C. k. wyższy sąd krajowy ogłasza niniejszem, że pan Porfiry Jaremowicz, c. k. notaryusz w Boryni wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 23 czerwca 1887 l. 10237 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Gwoździcu z dniem 8 października 1887 z urzędowania w Boryni ustępuje a dnia 11 października 1887 urzędowanie w Gwoździcu obejmuje.
Lwów, dnia 27 sierpnia 1887.

L. 5206 (7067 3—3)
W spadkowości po Tomaszu Bieniek zmarłym dnia 26 lutego 1886 z pozostawiem kodycylu z dnia 26 lutego 1886, wzywa się nieobecnego i z życia i miejsca pobytu niewiadomego spadkobiercę Jana Bieniek ażeby c. k. sąd powiatowy, albo uwiadomił o swoiem miejscu pobytu, albo kuratorowi Wincentemu Klocowi dał pełnomocnictwo, inaczej pertraktacya ta z kuratorem Wincentem Klocem będzie przeprowadzoną.
Głogów, 3 maja 1887.

L. 10906 (7086 3—3)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Mayera, że na prośbę Mojżesza Rotha de pres. 19 września 1887 l. 10906 wydał uchwałę z dnia 20 września 1887 l. 10906 nakaz zapłaty sumy reszt. wekslowej 60 złr. z pn. który ustanowionemu w osobie adw. kraj. dr. Jirzyczka Maciejowskiego ze substytucyą adw. kraj. dra Fiternika kuratorowi równocześnie doręcza. Wzywa się zatem Wolfa Mayera ażeby ustanowionemu kuratorowi informacyę potrzebną udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ile że wrazie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania powyższych kroków wynikające własnej winie przypisać będzie musiał.
Sambor, 20 września 1887.

L 11391 (7063 3—3)
C. k. miej. delel. sąd powiatowy w Stanisławowie zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Maryę Szeterlak. że w sprawie Wojciecha Romankiewicza przeciw Józefowi i Marii Szeterlak o 130 złr. na prośbę Wojciecha Romankiewicza dla niej ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Bardacha wzywając ją, by temuż kuratorowi potrzebną udzieliła informacyę lub innego zastępcę sobie obrała i go tutejszemu sądowi wymieniła.
Stanisławów, 16 listopada 1885.

L. 3250 (6967 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Wojciecha Gieruckiego z Krosna, że celem doręczenia mu uchwały z 21 czerwca 1886 l. 3461 dozwalającej intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 125 zł. aw. zpn. na połowie reolności jego w Krośnie wyk. hip. 490 objętej na rzecz Jana i Maryi Gorczyców ustanowił dlań kuratorem Alojzego Pietrzyckiego w Krośnie.
Krosno, dnia 30 marca 1887.

L. 27123 (7022 3—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niniejszem wszystkich interesowanych, iż w tut. sąd. depozycie w masie Floryana Franciszka 2 imion Bajera są w gotówce kwota 30 złr. i książeczka kasy oszczędności m. Krakowa nr. 3439 na sumę 22 złr. 96 kr. a. w. opiewająca, i wzywa ich, ażeby swe prawa do rzeczonego depozytu w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w sądzie wykazali, tem pewniej, ile że poupływie tego terminu fundusze powyższe za przepadłe na rzecz Wysokiego c. k. Skarbu uznane zostaną.
Kuratorem rzeczonej masy zamianowany został p. dr. Roman Ławrowski adwokat krajowy w Krakowie z substytucyą p. adw. dr. Serafina Chmurskiego.
Kraków, 16 września 1887.

L. 7986 (7044 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Szczercu ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego wlikwidacyi we Lwowie przeciw masom spadkowym Jacentego i Maryanny Taniaczkiewiczów w Łanach o zapłacenie 400 złr. a. w. z pn. Filipa Simona kuratorem ad actum dla nieobjętej masy spadkowej po Kaśce Tymickiej i dla niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Tanaczkiewicza i poleca panu, byś swych kurandów należycie wedle istniejących przepisów prawa zastępywał, wzywając zarazem Mikołaja Tanaczkiewicza, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił lub innego zastępcę przedstawił, gdyż inaczej skutki zeniedbania sobie przypisze.
Szczerzec, 14 września 1887.

Doniesienia prywatne.

L. 875 (7173 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady leśniczego miejskiego, rozpisuje Zwierzchność gminna miasta Piwniczny niniejszy konkurs.
Z posadą tą połączona jest roczna płaca w kwocie 240 złr., wolne pomieszkanie z zabudowaniami gospodarczemi, gruntem ornym przeszło dwa morgi, oraz polaną także przeszło dwa morgi obszerną.
Kompetenci mają się wykazać teoretycznem i praktycznem uzdolnieniem, jakoteż dotychczasowem zatrudnieniem.
Podania należy wnosić do Zwierzchności gm. miasta Piwniczny najdalej do 15 listopada b. r.
Zwierzchność gm. król miasta Piwniczna, dnia 5 października 1887.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki pap